Dzisiejszy numer zawiera 10 stron. Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 246. Lwów, Sroda 21. października 1925 r. Rok XLIII.

CENA 15 PREN Miesi Lwowi kwartalnie 9 zł 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 3 zł 60 gr., kwartalnie 10 zł 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł 50 gr. kwartalnie 16 zł., Miesięcznie wraz z ILUSTRACJĄ 5 zł 50 dla urzędników 4 zł

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 15 Telefon redakcji 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 5-6 po południu.

Podpisanie traktatów 1 grudnia.

Londyn, 19. 10. (PAT). **Chamberlain wyjechał wczoraj z Locarno do Paryża,** gdzie zatrzyma się w ciągu dnia dzisiejszego, aby złożyć wizytę prezesowi rady ministrów Painlevemu, **a we wtorek rano uda się do Londynu, dokąd zabierze ze sobą odpisy parafowanych w Locarno traktatów.**

Traktaty te mają być podpisane w Londynie 1 grudnia.

Treść traktatów będzie ogłoszona jednocześnie przez prasę wszystkich krajów interesowanych **we wtorek, 20 b. m.**

—oo—

Prace konferencji polsko-litewskiej.

Lugano, 19. 10. (PAT). **Na dzisiejszem posiedzeniu komisji komunikacyjnej konferencji polsko - litewskiej zostały uzgodnione sprawy komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej między Polską a Litwą.**

Następnie delegat polski, **p. Szumlakowski zaproponował dyskusję w sprawie komunikacji kolejowej,** wskazując na konieczność uregulowania tej sprawy łącznie z całokształtem kwestji, związanych ze spławem drzewa i żeglugi na Niemnie.

Strona polska złożyła równocześnie odpowiedni **projekt umowy.** Delegaci litewscy oświadczyli, że nie mają zupełnie pełnomocnictw do rozmów w sprawach kolejowych i wobec tego oświadczenia **posiedzenie komisji komunikacyjnej zostało przerwane.**

Dziś odbyło się również posiedzenie **komisji spławowej,** po południu zaś konferencja pomiędzy ministrem Wasilewskim i dr. Szaulisem.

—oo—

Burza śnieżna rozbiła eskadrę samolotów czesko-słowackich.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 października.

Eskadra samolotów czeskosłowackich, która leciała **z Krakowa do Warszawy wpadła nad górami Kieleckiemi w silną burzę i śnieżycę.** Eskadra składała się z 9 aparatów typu **„Aero“** i 3 aparatów **„Avia“.** Jeden płatowiec musiał wylądować **pod Jędrzejowem,** drugi **pod Skaryszewem,** trzeci doleciał do Warszawy, **reszta wróciła do Krakowa.**

Na pomoc czeskosłowackim lotnikom wyruszyły z Krakowa trzy polskie aparaty z 2 p. lotn. Z Warszawy **wyleciał** na „Breguecie“ **por. Orliński** na pomoc aparatowi, który lądował **w Skaryszewie.**

—oo—

Wywiad koresp. „Kurjera Lwowskiego“ z Min. Skrzyńskim.

Układ arbitrażowy podpisze prez. Wojciechowski i prez. Hindenburg w Londynie.

Pakt w Locarno daje Europie 10-letnie wytchnienie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 października.

Korespondent Wasz przyjęty był przez min. spraw zagran. Skrzyńskiego **w pociągu, zdążającym z Berlina do Warszawy.** Min. Skrzyński udzielił nam następujących informacji:

Min. Skrzyński wraca bardzo zadowolony i nie ukrywa radości z powodu wyników prac **w Locarno,** w których **nie było ani zwycięzców ani zwyciężonych.** Zwycięstwo odniosła jedynie idea bezpieczeństwa pokoju europejskiego.

Polska uzyskała znakomite **wzmocnienie swej sytuacji** międzynarodowej. Polska występowała tam **nie jako petent, ani strona,** ani też jako „przedmiot“, jak to było w Wersalu, **lecz jako równy współczynnik z innemi państwami** w koncercie dyplomatycznym mocarstw.

Niewątpliwy **nasz sukces polega na uznaniu i zagwarantowaniu naszego sojuszu z Francją przez Anglję** i wszystkie państwa, biorące udział w konferencji.

Konferencja dała w wyniku zbliżenie między Polską a Anglją.

Doniosłość wyników konferencji **polega na tem, że Niemcy** nie zmuszone **podpisały po raz drugi traktat wersalski.** Pakt reński i układ arbitrażowy polsko - niemiecki utrwalają stan rzeczy, wytworzony przez traktat wersalski.

Ponadto **układ arbitrażowy polsko - niemiecki postanawia wyraźnie, że bez zgody obu rządów nie może być przeprowadzona rewizja żadnego z istniejących traktatów.** Układ arbitrażowy stanowi integralną część paktu, zawartego przez wszystkie państwa.

O stosunku do delegacji polskiej w Locarno, — min. Skrzyński podkreślił, że **po ukończeniu konferencji Chamberlain oświadczył min. Skrzyńskiemu, iż z początku obawiał się, że Polska będzie największą trudnością** do osiągnięcia porozumienia, tymczasem okazało się że

Polska oddała duże usługi torując drogę porozumieniu.

Polska **nie mogła uprawiać w Locarno polityki trzaskania drzwiami,** bo to by nic nie dało. Polska **współdziała ściśle z Anglją** i resztą mocarstw zachodnich, stanowiąc z niemi front jednolity.

Co do dalszych losów zawartych układów, **min. Skrzyński wyjaśnia, że na jego wniosek układ arbitrażowy polsko - niemiecki podpisany będzie z jednej strony przez Prezydenta Wojciechowskiego,** z **drugiej przez prezydenta Hindenburga, w Londynie,** poczem zostanie przedłożony parlamentom do ratyfikacji.

Wstęp polityczny do układu polsko - niemieckiego jest identyczny z układem czesko - niemieckim i układem między Niemcami, a innemi państwami.

Gdybyśmy zwątpili w międzynarodowe sumienie możności zrealizowania powszechnego pokoju, to w najgorszym nawet wypadku

pakt Locarneński daje Europie conajmniej dziesięcioletni okres wytchnienia pokojowego.

Na pytanie nasze: czy wobec bliskiego wejścia Niemiec do Rady Ligi Narodów **Polska uzyskała zapewnienie równorzędnego miejsca w Radzie Ligi Narodów, — min. Skrzyński odpowiedział,** że w wyniku wystąpienia Polski w Locarno, które było pierwszem po Wersalu, w dużym stylu, **uzyskaliśmy na arenie międzynarodowej tyle, że nasze szanse wejścia do Rady Ligi Narodów powiększyły się o 50 procent w porównaniu z dotychczasowemi.**

Przy końcu naszego wywiadu min. Skrzyński oświadczył, że wyjazd jego do Moskwy nie nastąpi wcześniej, aniżeli przed wiosną. Natomiast w najbliższym czasie **należy oczekiwać podjęcia rokowań o układ handlowy** i zlikwidowanie należności, jakie Polsce przypadają **z tytułu wykonania traktatu ryskiego.** —

W toku rozmowy **min. Skrzyński nie ukrywał niezadowolenia** z części **opinji polskiej,** która uległa panice, **siejąc popłoch.** Obecnie **rząd niechybnie odniósł zwycięstwo** nad temi urojeniami i marami urojonej fantazji.

—oo—

W Berlinie radzą o Locarno.

Berlin, 19. 10. (PAT.) Pod przewodnictwem prezydenta Republiki odbyło się dziś przedpołudniem posiedzenie Rady ministrów, na **którem** omawiano wyniki konferencji **w** Locarno.

—oo—

Uchwały Rady Naczelnej NPR.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.). Wczoraj obradowała Rada naczelna N. P. R. pod przewodnictwem p. Chądzyńskiego. Rada wypowiedziała się za **konsolidacją stronnictw politycznych na terenie Sejmu w celu skutecznego przeprowadzenia sanacji stosunków gospodarczych,** stawiając jako warunki: utrzymanie 8-godzinnego dnia pracy, utrzymanie stałej waluty, walkę z bezrobociem. Rada przypomniała swą rezolucję z dnia 14 października 1924 r. **o konieczności rozwiązania Sejmu.**

—oo—

Stefan Pańczyszyn przed sądem warszawskim.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 października.

Dziś odbyła się w Warszawie pierwsza **rozprawa przeciw Stefanowi Pańczyszynowi,** oskarżonemu o dokonanie zamachu na wojskowe więzienie warszawskie.

Obrońca oskarżonego **dr. Hankiewicz zakwestjonował kompetencję sądu. Sędzia Brand ogłosił właściwość sądu, poczem rozprawę odroczył** z powodu niestawienia się głównego świadka Kucharskiego.

—oo—

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 19 października: w Warszawie 6.11 zł.; we Lwowie 6.04 zł.; w Krakowie 6.05 — 6.10 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. N. Jork. Transakcje: 5.98. Sprzedaż: 6.00. Kupno: 5.96.

Bank Spółek Zarobkowych 4.00. Chodorów 4.00. Nobel 1.30. Cegielski 0.25. Modrzejów 2.60. Parowozy 0.32. — Tendencja nieco słabsza.

Zurych urzędowy. N. Jork 5.1925. Londyn 25.13. Paryż 22.975. Wiedeń 73.10. Praga 15.39. Włochy 20.75. Belgja 23.675. Budapeszt 72.60. Sofja 3.775. Holandja 208.555. Oslo 105.50. Kopenhaga 129.75. Sztokholm 138.85. Hiszpanja 74.50. Bukareszt 2.48. Berlin 123.70. Belgrad 9.21.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 16.50. Londyn 4.84. Paryż 4.455. Wiedeń 14.06. Praga 2.9625. Włochy 4.0275. Belgja 4.5625. Budapeszt 14.25. Szwajcarja 19.27. Sofja 0.74. Holandja 40.19. Oslo 20.33. Kopenhaga 25.06. Sztokholm 26.76. Hiszpanja 14.36. Bukareszt 0.48. Berlin 23.81. Belgrad 1.77.

—oo—

U wrót zimy.

(O pomoc dla bezbronnych).

Sprawa poruszona przez „Kurjer Lwowski“ znalazła oddźwięk w szerokich kołach, z których dochodzą nas różne głosy. Dziś znowu zamieszczamy jeden, wołający o pomoc!

Red.

Lwów, 20 października.

Artykuł „Kurjera Lwowskiego“ „U wrót zimy“ **zasługuje na jak największe zainteresowanie** się sprawą w nim poruszoną. Albowiem doprawdy, położenie pracującej inteligencji nie było może nigdy tak **bardzo krytyczne**, jak obecnie. Ogólne podrożenie artykułów życiowych, wzrost czynszów mieszkaniowych, **niespodziewane podwyższenie opłat szkolnych, podrożenie podręczników szkolnych** i wiele innych ważnych, oddawna **niezaspokojonych potrzeb domowych,** a nad tem wszystkiem przeraźliwe **widmo wczesnej zimy.**

Lecz pomocy znikąd nie widać. Rząd stojący **bezradnie przed wyczerpanemi kasami,** a **jeszcze bardziej wyczerpaną ludnością,** nie chce i nie może myśleć o poratowaniu swoich pracowników. Rząd zapominał zresztą zawsze o tem, że **pracownicy państwowi, to kółka** i sprężyny tej **olbrzymiej machiny** państwowej, która, aby sprawnie **pracowała, musi być dobrze traktowaną i należycie zasilaną,** inaczej **wszystko się rozluźnia.**

Rzesze tej, dawniej tak ruchliwej i czynnej inteligencji ogarnęła jakaś **rozpaczliwa rezygnacja,** która spowodowała, że **ci ludzie stronią wprost od siebie...**

A tylko w zaciszu domowem, wśród czterech ścian, słychać **rozpaczliwe wyrzekania i skargi żywiciela rodziny.**

Lecz cóż dopiero musi odczuwać dusza tego pracownika umysłowego, kiedy mu przyjdzie na myśl chwila, w której **przymknie oczy na wieczny sen. Cóż się stanie z żoną i z dziecinami ukochanemi?**

Tak żyje dzisiaj po latach marzeń o oswobodzonej Ojczyźnie nasza **urzędnicza inteligencja, ten kwiat społeczeństwa, dla którego żadna ofiara nie była nigdy za ciężką,** co bez namysłu oddawała swój wolny czas, pracę i grosz **na cele patrjotyczne, oświatowe i kulturalne** — wtedy jeszcze, kiedy wśród ciężkich i groźnych nieraz chmur **widziała z daleka rozbłyski wolności.**

A kiedy przyszła potrzeba, stanęła mężnie wraz z dziećmi w szeregi walczących i krwią serdeczną przypieczętowała swoją ofiarę...

Więc niech ten **apel „Kurjera Lwowskiego“ nie przebrzmi bez echa, niech obudzi zamierające umysły i porwie za sobą smutne dusze, niech skupi ludzi, czujących w sobie jeszcze siłę i energię, niech się rozwinie akcja, mająca na celu pomoc duchowa i materjalną, niech się roztoczy opieka nad opuszczoną i marniejącą ich dziatwą.** Niechaj się zgromadzą **ludzie dobrej woli i niech się zabiorą do pracy, zaraz,** bo chwila naprawdę groźna!

M. Cz.

———xox———

Sowiety pozbawiły prawa obywatelstwa

wszystkich b. żołnierzy przebywających za granicą.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego).

Moskwa, w październiku.

(I) Rada ludowych komisarzy ogłosiła rozporządzenie, którego mocą ostatecznie **pozbawiono prawa** obywatelstwa sowieckiego wszystkich byłych jeńców wojskowych (z czasów wojny światowej), oraz internowanych zagranicą żołnierzy armji **czerwonej** lub formacji **przeciwsowieckich,** którzy, znajdując się zagranicą, w ustalonym terminie nie zapisali się w konsulatach sowieckich. Pozbawienie obywatelstwa obejmuje też tych żołnierzy, którzy w wyznaczonym czasie **nie skorzystali z ogłoszonej przez sowiety amnestji.** (Jak w rzeczywistości wyglądała ta amnestja — pisaliśmy niedawno). Ponowne udzielenie obywatelstwa tym kategorjom „bezpaństwowych“ — może wedle ogłoszonego dekretu, nastąpić jedynie na podstawie przepisów, **obowiązujących względem poddanych obcych krajów** (a więc — wprost niemożliwe).

Wymienione rozporządzenie obejmuje więc znaczne kadry internowanych (z armji Petlury, Bałachowicza i in.), którzy dotychczas znajdują się w Polsce.

———xoox———

Ucieczka niebezpiecznego komunisty z przedpokoju sędziego śledczego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 października.

Wielką sensację wywołała dziś w Warszawie następująca afera:

Do sędziego okręgowego dla spraw rekwizycyjnych **Strandmana przyprowadzono aresztowanego komunistę Laskowskiego, który** — jak się okazało — **jest identyczny z niebezpiecznym agitatorem komunistycznym Leszczyńskim.**

Po rozpoznaniu Leszczyńskiego przez osoby wojskowe, **wyprowadzono go na polecenie manipulanta do przedpokoju,** w którym znajdywała się większa ilość świadków i aresztowanych.

Leszczyński niespostrzeżenie wyszedł z gmachu sądowego, korzystając z nieuwagi policjanta, który przez długi czas czekał na niego u wyjścia.

Leszczyński odgrywał w ruchu komunistycznym wybitną rolę. W roku 1920 **był on przewodniczącym tak zwanego „Polskiego Rządu Rewolucyjnego“** w Białymstoku, a następnie **kierownikiem sekcji polskiej w międzynarodówce moskiewskiej.**

Jest rzeczą charakterystyczną, że sędzia śledczy Przewłocki, który Leszczyńskiego aresztował, znał go z czasów, gdy wraz z nim był członkiem mieszanej komisji polsko-sowieckiej w Moskwie. Mimo tego, pan Przewłocki przez 2 miesiące nie rozpoznał identyczności aresztowanego Laskowskiego z Leszczyńskim.

Głosy prasy.

Locarno. Samozachwyty prasy lud.-narodowej. Dyktatury cukrowników.

Lwów, 20 października.

Jedyny, mądry artykuł o konferencji w **Locarno** zamieścił **„Czas“,** wykazując, że konferencja zostawiła **kwestję naszych granic zachodnich jeszcze bardziej otwartą.** Droga **„koncyljacji“** na jaką mają pójść Niemcy i Polska oznacza **przeniesienie tego konfliktu na teren genewski.** Wprawdzie niepomyślną decyzję Ligi **możemy odrzucić,** tak jak ją **odrzucili Turcy,** ale jak sobie wówczas wyobrażamy nasze **pożycie w Europie?** Jaki **nacisk** trzeba będzie przetrzymać wówczas ze **strony Niemiec i całego zachodu!**

Dlatego **jedyną drogą jest unikanie zawisłości ekonomicznej** od zagranicy, **ograniczenie wydatków i zaprowadzenie u siebie porządku. Równowaga ekonomiczna i porządek** — oto nasza jedyna **linja zagranicznej polityki.**

„Warszawianka“ jest nastrojona **pesymistycznie,** zatyka sobie uszy i chce wierzyć, że wszystkie urzędowe komunikaty, podane przez PAT-a są **zgodne z prawdą.**

Prasa endecka zajęta jest obecnie **rezolucjami,** uchwalonemi na ostatnim zjeździe Nacz. Rady Zw. Lud.-Narod. W **„Gazecie Porannej Warszawskiej“** czytać można **pompatyczny** artykuł, w którym autor wylicza od ilu to niebezpieczeństw i pomyłek **uratowała (!?) Polskę narodowa - demokracja** w ciągu swego 50-letniego istnienia.

— Ona to — pisze — **uchroniła(?) Polskę od rewolucji w 1905 roku(!!)** dała program polityczny(?) w czasie wielkiej wojny, jej zawdzięczamy w dużym stopniu **pomyślny wynik (!) wojny“. (Legiony, Piłsudski — to widocznie także pomyłka** — przyp. sprawozd.). Na tej podstawie dochodzi do wniosku, że jest „jeszcze potrzebna i że **ona jedynie(?) trzeźwo patrzy w przyszłość“.**

O tem, że za czasów Chjeno-Piasta **upadek moralny doszedł do punktu kulminacyjnego,** o tem, że przyczyniła się do **wytępienia i spauperyzowania inteligencji polskiej,** — endecja oczywiście **nie wspomina.**

Dla ilustracji tej wielkiej troski o Polskę warto przytoczyć **cyfry** podane przez **„Robotnika“.** Oto **przemysł cukrowniczy,** który zasila fundusze endecji, przez **dwukrotną podwyżkę cen cukru podniósł swoje dochody o 1,500.000 zł.** miesięcznie. Zaiste „twórczość“ naszych sfer przemysłowych jest bardzo żywa i energiczna.

Korzystając z ciągle rosnącej nędzy mas i rozmaitych podwyżek **P. P. S. wywiesza hasła przedwyborcze** i urządza wiece robotnicze.

A poselskie ogórki kisną w sejmowej beczce.

———xoox———

Z prasy ruskiej.

Wrażenia z Ukrainy radjańskiej. O bibljotekach publicznych. Towarzystwo literackie. Szkoła i ziemia.

Lwów, 20 października.

Ruski poseł Prystupa odbył w czasie od 20 sierpnia do 15 października b. r. podróż po **Ukrainie radjańskiej** i zamieszcza obecnie swoje wrażenia na szpaltach „Diła“.

Prystupa zwiedził dokładniej Szepetówkę, Berdyczów i Kijów, prócz wielu innych mniejszych miejscowości. Ogólne wrażenie z tej wycieczki wypadło **bardzo dodatnio.** Szczególnie spostrzeżenia z zakresu życia przemysłowego, kolejowego i higjeny miast dają świadectwo, że Rosja w powojennym **rozwoju szybko postępuje naprzód** i zaczyna przybierać wygląd **europejski.** Przemysł fabryczny prawie całkowicie **odbudowany i ruchliwy,** ruch na kolejach podobno wzorowy i nienaganny porządek, a po miastach **czystość bardzo skrupulatnie przestrzegana.** Poseł Prystupa stwierdził naocznie, że **charakter ukraiński** w wymienionych trzech miastach **rzuca się w oczy.**

Z okazji miesiąca ruskiej książki „Diło“ zachęca do **podniesienia kultury czytelnictwa.** Za najlepszy środek do tego uważa dziennik zjednoczenie drobnych bibliotek w jedną, opartą na silnych podstawach, gdyż drobne księgozbiory zwyczajnie kończą krótki żywot tem, że książki znikają w prywatnych szafach zręczniejszych członków.

Nadto spotykamy w „Diłe“ czasem dość zawiłe w argumentacji rozprawy **na temat pokrzywdzenia szkolnictwa ruskiego,** a wszystkie zmierzają do tego, że plebiscyt **uszczuplił ruski stan posiadania choćby dlatego,** że ruski jęz. wykładowy może być wprowadzany na **żądanie 40 rodziców,** podczas gdy po polsku odbywa się nauka już na **żądanie 20 Polaków.**

Reforma rolna jest także przedmiotem ciągłego zainteresowania i niedawno odbył się znowu **protestujący wiec w Turce.**

———xoox———

Powrót delegacji polskiej z Locarno.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.). **Delegacja polska na konferencję w Locarno,** z min. Skrzyńskim na czele, **przybyła do Warszawy.**

W godzinach rannych **min. Skrzyński przyjęty został przez Prezydenta Rzpltej,** któremu w ciągu 1-godzinnej rozmowy zdał sprawozdanie z wyników konferencji w Locarno.

———xoox———

Minister Skrzyński wygłosi w środę ekspose.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 października.

W Prezydjum Rady ministrów odbyła się dziś, pod przewodnictwem premjera, **konferencja ministrów z udziałem przedstawicieli stronnictw,** poświęcona sprawom gospodarczym i międzynarodowym.

Minister Skrzyński informował zebranych o wynikach konferencji w Locarno. W środę p. Skrzyński wygłosi obszerne expose w sejmowej komisji spraw zagranicznych.

Pod znakiem czasu.

OD NIEZADOWOLONEGO PODATNIKA.

Lwów, 20 października.

Obywatele, płacący podatki, skarżą się na **nowe utrudnienie** w dobrowolnem składaniu należytości w Izbie skarbowej.

Dawniej wystarczyło pójść na pocztę i wpłacić pieniądze na czek Pocztowej Kasy Oszczędności.

Dziś trzeba osobiście zgłaszać się w Izbie skarbowej, a połączone to jest z wędrówkami od Annasza do Kaifasza po rozmaitych biurach, z piętra na piętro.

Niewiadomo, jakiemi względami podyktowana została ta zmiana — ale w każdym razie jest ona **wielkiem utrudnieniem**, a przedewszystkiem stratą czasu dla podatników.

Zdaje się, że kto chce płacić, temu trzeba to zadanie ułatwić, a nie zniechęcać go drobnemi, lecz uciążliwemi kłopotami.

—oo—

NOWA POLSKA PLACÓWKA W CIESZYNIE CZESKIM.

Praga. (Tel. wł.)

Onegdaj odbyło się w Czeskim Cieszynie poświęcenie nowej polskiej **szkoły wydziałowej i powszechnej** przy udziale tłumów okolicznej ludności. Wspaniały, duży gmach, odpowiadający wszystkim **najnowszym wymaganiom zdobyczy pedagogicznych**, jest jeszcze jednym **dowodem ruchliwości Polskiej Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji**, która go wybudowała, oraz o wysokim uświadomieniu naszych rodaków pod rządami czeskimi.

—oo—

Komisja mandatowa Ligi Narodów.

Genewa, 19. 10. (PAT). Dziś przed południem rozpoczęło się **posiedzenie komisji mandatowej Ligi Narodów.**

Przedmiotem obrad będą również petycje gminy żydowskiej w Jerozolimie i komitetu arabskiego w Palestynie.

Jak użyto kredytów na rozbudowę?

Sprawozdawcze posiedzenie Komitetu obyw.

Na wczorajszem posiedzeniu **Komitetu rozbudowy miasta Lwowa** w sali magistratu pod przewodnictwem **prez. Neumanna, omówiono dotychczasowy wynik akcji rozbudowy.**

Sprawozdanie z działalności Komitetu przedstawił wiceprezydent Schleicher. Komitet istnieje od dnia 6 maja i ma za zadanie przedstawiać wnioski Bankowi Gospodarstwa Krajowego w sprawie kredytów na budowę, jakie mają być udzielone z funduszów rządowych.

Załatwiono 97 podań, z tego na nowe budowy 22 **na kwotę 1.831.400 zł.**, na dokończenie rozpoczętych robót budowlanych 52 podań na kwotę **2.126.100 zł.**, na nadbudowy 12 — 311.000 zł., rekonstrukcje 8 — 133.700 zł., dobudowy 3 — 65.000 zł., razem przyznano 4.467.200 zł.

Z tego przypadło **na współdzielnie 481.600 zł., domy akademickie 1.032.000 zł., zarząd miasta 526.000 zł., prywatne domy 2.427.000 zł.**

Ogólna suma, przyznana przez rząd na rozbudowę dla całej Polski na r. 1925, wynosi **50 miljonów zł. Dla Lwowa** przyznano pierwotnie 3 i pół milj., czyli 7 procent. W **sierpniu jednak zredukowało tę sumę do 1.800.000 zł.**, a na skutek protestów Komitetu **podwyższono dnia 15 września do 2.918.000 zł.**, 30 września zaś **do 3.367.000.**

Komitet w uchwałach swych przekroczył kontyngent dla Lwowa o miljon zł. Przyznane kredyty będą zatem później wypłacone. Na wczorajszem posiedzeniu przedłożono do załatwienia 48 nowych podań, 21 jest w toku załatwienia. Gdyby rząd podwyższył ogólny kredyt do 100 milj., co jest spodziewane, będzie można podania te w szerszej mierze uwzględnić.

Sprawozdanie dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego z udzielonych kredytów **przedstawił dr. Malczyński.** Bank wydał 54 promes na kwotę 3.199.100 zł. Po otrzymaniu promes zgłosiło się tylko 39 petentów, którzy dostali **kredyt na ogólną sumę 1.030.000 zł.** Z tego 727.700 zł. wypłacono gotówką w miarę postępu budowy, zgodnie z ustawą. Natomiast **15 petentów nie zgłosiło się** i promesy ich na sumę 2.600.000 zł. zostały dotychczas niezrealizowane.

W dyskusji przemawiali: prez. **Neumann, prof. Marakiewicz, dr. Buber, wiceprez. Schleicher, inż. Biernacki, dr. Drągiewicz, prezes Izby inż. Gąsiorowski** i inni.

—xoox—

Uposażenie oficerów uratowane od redukcji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 października.

Komisarz oszczędnościowy siły zbrojnej, gen. **Górecki**, oświadczył, że min. gen. Sikorski zainicjował wprowadzenie w życie **dużych oszczędności w wojsku** dla przyjścia z pomocą Państwu, znajdującemu się w ciężkiej sytuacji gospodarczej. **Żaden jednak z projektów min. Sikorskiego nie dotyczy zredukowania, czy też skreślenia skromnego uposażenia korpusu oficerskiego.** — (Jak wiadomo, min. Sikorski zamierzał **skreślić dodatek mundurowy**, przypadający oficerom z początkiem bieżącego roku).

CZICZERIN W WIESBADENIE.

Wiesbaden, 19. 10. (AW). Komisarz rosyjski dla spraw zagranicznych, **Cziczerin, przybył tu onegdaj** i zamieszkał w hotelu „Cztery pory roku“.

—oo—

Ponoś...

Kiedy w Locarno skończono obrady,
Pierwszy Chamberlain powstał, z lekkiem drżeniem
Podpisał układ wzruszony i blady
I łzy mu z oczu pociekły strumieniem.

* *

Natychmiast Briand przyskoczył do niego,
Otarł łzy chustką, a potem Skrzyńskiemu
Podał ją, mówiąc: „Weźmij to Kolego,
I zanieś w darze ludowi polskiemu.

* *

W tej chustce łzawej jest miłość głęboka,
Wasza ostoja, pociecha w czas chmurny;
Będziecie mieli czem otrzeć łzy z oka,
Gdy wam Prusaki zabiorą Śląsk Górny“.

Wid.

—oo—

IV. Walny Zjazd Inspektorów szkolnych.

Warszawa, w październiku.

W dniach 25, 26 i 27 bm. odbędzie się w Warszawie IV Walny Zjazd Inspektorów Szkolnych. Otwarcie Zjazdu nastąpi o godz. 11 w wielkiej sali Rady Miasta.

Program Zjazdu obejmuje **szereg ważnych spraw,** dotyczących **szkolnictwa powszechnego w Polsce.**

Referaty wygłoszą: Prof. **Bojasiński: Nowe prądy w organizacji szkolnictwa zagranicą.** Wizytator Jan **Hellman:** Najnowsze dążenia w pedagogice. Kurator St. **Sobiński: Nauczanie historii w szkołach powszechnych.** Nacz. Wydz. Stan. **Tynolski:** i insp. **Opala:** Sieć szkolnictwa powszechnego w Polsce, jej realizacja i budowa szkół. Dyr. Macierzy Szkolnej Józef **Stemler** i insp. **Robak:** Oświata pozaszkolna. Insp. **Zajączkowski:** Stosunki prawno-służbowe inspektorów szkolnych. Insp. Teofil **Szczerba:** Dokształcanie inspektorów szkolnych.

Obrady odbywać się będą pierwszego dnia w sali posiedzeń Rady Miasta, zaś 26 i 27 w sali **Resursy Obywatelskiej, Krakowskie-Przedmieście 64.**

Biuro informacyjne Zjazdu mieści się przy ul. **Marszałkowskiej 153, m. 6 tel. 303-58.**

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 21. 10. 25

MIECZYSŁAW OPAŁEK.

O KSIĄŻKĘ RADOSNĄ.

Tacyśmy smutni i zbiedzeni,
Zło wkoło żółte szczerzy zęby;
Życie miast złotych ziarn radości
Sypie spleśniałe trosk otręby.

Zbrodnia rzuciła swe zaułki
Otwarcie stawa przeciw Cnocie,
I przeciw Myśli, co chadzała
W weselnej jutrzni jasnem złocie.

Czarny czar zwątpień i niewiary
Narzucił swe potworne władztwo,
Hej starczo patrzy wzrok młodzieńca,
W cień pierzcha młodość i junactwo.

Wtargnęła szara rzeczywistość
Do szczytnych marzeń snów Golkondy.
Ze serc wywiodła klejnot wzruszeń,
Plugawi dusze swemi trądy.

Wdziejmy z powrotem dolę chwały,
Wiązana z blasków zórz kolczugę;
Przez serca słabe i zmartwiałe
Ożywczych mocy puśćmy strugę.

Siądźmy w zaciszu, by książeczkę
Jakąś radosną, dobrą czytać,
Coby uczyła jak myśl zwiedła
Miałaby czynem znów rozkwitać.

Coby mówiła o zwycięstwie
Nad klątwą zwątpień, bezduszności,
O godach życia, mocy ducha
Co krzywe drogi znów wyprości.

Siądźmy w zaciszu i czytajmy
Książeczkę dobrą i radosną;
Niech myśli nasze pachną kwieciem,
Złocą się jarką świeżą wiosną...

WSPOMNIENIE.

Byłaś ty mi ukochaniem
Wśród zielonych niw,
W duszy możnych sił wezbraniem —
Byłaś ty mi ukochaniem
Pełnem czarów, dziw.

Byłaś ty mi słonecznością
I poszumem drzew,
Wszechistnieniem i wiecznością —
Byłaś ty mi słonecznością
Tropikalnych stref.

Miałaś moc nad duszą moją,
Czarodziejską moc,
Pewną byłaś mi ostoją —
Umacniałaś duszę moją
W ciemną zwątpień noc.

Na me drogi blaski siałaś
Wśród zielonych pól,
Tęcz kobierce barwne słałaś —
Na me drogi blaski siałaś,
Stąpałem jak król.

I choć znikłaś jak płochliwy
Letniej nocy sen,
Choć pożółkły moje niwy,
Choć się zwiałaś jak płochliwy
Mgieł porannych len:

Błogosławię ci... wspomnienie
Dobrych jasnych dni,
Krótkotrwałe kwietne śnienie,
Dobrych jasnych dni wspomnienie
Błogosławię ci...

POZDROWIONA BĄDŹ NOCY.

Ach dzień jest i piekłem i cyrkiem
I targowica plugawą,
A każdy tam człowiek handlarzem
Choćby z kaletą dziurawą.

Chce każdy coś kupić, coś sprzedać,
Na giełdzie życia grać pragnie;
Gdy jeden tratuje i depce,
Drugi do jarzma się nagnie.

Błazeństwo, frymarka i kłamstwo
Stały się życia ustawą.
Ach dzień jest i piekłem i cyrkiem
I targowicą plugawą.

Więc witam z radością cię nocy,
Jakże pieszczoty twe tkliwe!
Majestat twój wielki a władny —
Uciszasz rynki zgiełkliwe.

Ach witam cię cicha ty nocy,
Snu makiem sprószysz powieki
I niesiesz w poświetli księżyca
Dla duszy dziwne swe leki.

Gdzieś z kątów rozebrzmią
Cichutkie skargi i pieśni:
Ach tyle jedynie jest szczęścia
Co człowiek prześni, co prześni...

Przybywaj spragniona ty nocy!
W zmierzchów spowijesz się gazy
I świat ten przemienisz w legendę
Ciszy, tęsknoty, ekstazy.

Gdzieś z kątów rozebrzmią świerszczyków
Cichutkie skargi i pieśni —
Ach tyle jedynie jest szczęścia,
Co człowiek prześni, co prześni...

Śnię cudnie, że dziewczę kochane
Krok cichy ku mnie kieruje
I usta me drżące spragnione
Słodko całuje, całuje.

Ból serca ucisza, łzy ściera
I myśl oczyszcza z złej pleśni —
Ach tyle jedynie jest szczęścia,
Co człowiek prześni, co prześni...

Lecz rychło przemijasz o nocy
Matko przesłodkich miraży. —
Już świta... Na rynki zgiełkliwe
Dzień swych wygania handlarzy.

—oo—

Sprawa Steigera przed sądem.

Siódmy dzień rozprawy.

Secesja obrońców z sali rozpraw.

Lwów, 20 października.

Rozprawa wczorajsza, z powodu obrad trybunału nad wnioskami obrony, rozpoczęła się z dwugodzinnem opóźnieniem.

Na wstępie przystąpiono do **dalszego przesłuchiwania** posterunkowego Wojciecha **Bila**, któremu obrona zadaje cały szereg pytań.

Obr. dr. Ringel: Zeznał pan w śledztwie policyjnem, **że w dniu zamachu rano widział pan dwóch osobników,** jednego w jasnym gumowym płaszczu, zaś drugiego w bronzowem ubraniu, którzy **przechodzili kilkakrotnie** przez plac Marjacki, poczem wsiedli do tramwaju. Ci dwaj mieli być identyczni z tymi, których widział pan **potem na miejscu zamachu.** Kiedy zaś pana skonfrontowano następnie ze Steigerem, oświadczył pan, że **to nie ten sam,** którego widział pan rano. Czy tak się sprawa przedstawia

— **Św.:** Tak.

Dr. Ringel (do oskarżonego): Panie Steiger, proszę nam opowiedzieć, **jak to było.**

Oskarżony: Pan Kajdan zawołał posterunkowego Bila i oświadczył mu: **„zeznaj coś widział“.** P. Bil powiedział, że osobnik **w tym samym płaszczu i kapeluszu** kręcił się na placu Marjackim przedpołudniem. Zapytałem się na to p. Bila, **„o której godzinie?“** Wtedy p. Kajdan zawołał do mnie: **„stul pysk!“**

Na pytanie p. Kajdana, o korej godzinie widział owych osobników, odpowiedział posterunkowy, że **między 9—11 rano.** Kiedy powiedziałem, że **wtedy byłem w biurze,** p. Bil dopiero **wtedy odwołał, że mnie widział.**

Świadek: Tak nie było. Od razu **powiedziałem, że to nie pan był!**

— **Dr. Ringel:** Czy zeznając w śledztwie, używał pan jakichś **wyszukanych wyrazów, czy też mówił pan tak poprostu jak tutaj.**

— **Św.:** Ja zawsze mówię poprostu.

Dr. Ringel: Co to znaczy **„kategorycznie“?**

Św.: Niewiem.

Dr. Ringel: W protokole zeznań pańskich napisano: **„kategorycznie wykluczam“.** Czy pan tak mówił?

Św.: Nie temi słowami.

Dr. Ringel: Czy używa pan takich wyrażeń, jak np. **„mam niezłomne przekonanie“,** albo takie wyrażenie jak **„poszum“?** Czy czytał pan **Tetmajera?**

Św.: Nie czytałem. Tak ja nie mówiłem.

Słyszał „klaśnięcie“...

Dr. Landau: Słyszeliśmy, że ma pan **dobry słuch.** Czy, czekając **na przesłuchanie przed pokojem** podkom. Kajdana, nie słyszał pan **czegoś szczególnego?**

Św.: Wiem o co panu obrońcy chodzi, słyszałem klaśnięcie.

Dr. Landau: A kto był w pokoju?

Św.: Dużo osób przez pokój przechodziło.

Dr. Landau: A czy w pokoju był p. Kajdan?

Św.: Tak jest; **stał na progu.**

Dr. Landau: A gdzie był p. Steiger?

Św.: Siedział na ławce obok wyjścia.

Dr. Landau: A więc albo p. Kajdan Steigera, albo Steiger pana Kajdana „klasnął“... **Jak pan sądzi, kto kogo?**

Św.: Ja tego nie widziałem.

Przewodniczący zwraca uwagę obrońcy, że **pytać należy świadka tylko o to co widział, a nie o tem co może przypuszczać.**

Dr. Landau: Czy biuro policyjne jest miejscem, w którem obywatel może się czuć zupełnie bezpiecznym?

Św.: Tak.

Dr. Landau: A coby pan zrobił, gdyby aresztowany rzucił się na komisarza?

Św.: Ja interweniowałbym.

Dr. Landau: A gdyby komisarz na aresztanta?

Przewodniczący: To nie należy do rozprawy. Proszę pana obrońcy pytać tylko o rzeczy pozostałące w związku ze sprawą będącą przedmiotem aktu oskarżenia.

Dr. Landau: Zeznał pan wczoraj, że gdy wpadł do **bramy przy ul. Legionów,** Steigera **już prowadzono.** Do której bramy pan **wpadł?**

Św.:: Albo do pierwszej, albo do drugiej.

Prokurator: Czy z tej bramy, z której wyprowadzono Steigera?

Św.: Tak.

Dr. Landau: A może Steigera prowadzono koło tej bramy?

Św.: Może koło tej bramy. Nie wiem, czy to była pierwsza czy druga. (Steigera aresztowano w pierwszej bramie ul. Legionów l. 1, **więc** szczegół ten jest bardzo ważny, gdyż zachodzi możliwość, że poster. Bil ścigał kogo innego. — Przyp. sprawozd.)).

Swiadek z czwartego piętra.

Przystąpiono do przesłuchania świadka Janiny **Onyszkiewiczówny, rel.** rzym.-kat. lat 19 liczącej.

P. Onyszkiewiczówna w krytycznym momencie **znajdowała się na balkonie IV. piętra** przy ul. Kopernika l. 3. w towarzystwie siostry, brata i słuchanego wczoraj świadka Benziona **Lichtensteina**, który mieszka w pensjonacie pani Onyszkiewiczowej.

Po złożeniu przysięgi p. **Onyszkiewiczówna** podaje, że **zauważyła wylatujący pakiet** z tłumu stojącego na narożniku ul. Legionów i Kopernika, koło sklepu Bajera w chwili, gdy znalazł się **nad powozem Prezydenta Rzeczypospolitej.** Pakiet ten **potrącony kopytem** konia rotmistrza Wisłoucha, którego świadek znał, **potoczył się bardziej na prawo** ku chodnikowi. Dopiero po pewnej chwili publiczność poczęła się cofać.

Przewodniczący zwraca uwagę świadka, że w śledztwie zeznała, iż widziała pakiet wylatujący ponad głowami tłumu. P. Onyszkiewiczówna oświadcza, iż **dziś dokładnie już nie pamięta.**

Dr. Landau: W jakiej wysokości przeleciał pakiet ten ponad głową p. Prezydenta?

Św.: Około 1½ metra.

Dr. Landau: Czy pani zdaje sobie z tego sprawę, że obserwując z wysokości 4 piąter i nieco z boku w spostrzeżeniach swoich podlega pani prawom optyki, wedle których przestrzeń w złudzeniu pomniejsza się.

Św.: Tak jest. **Mogła być odległość większa.** Ja miałam wrażenie, że 1½ metra.

Incydent.

Z kolei zapytuje świadka **dr. Grek o wrażenia** odniesione **w chwili zamachu.** W tym stadjum rozprawy dochodzi nagle, **zupełnie nieoczekiwanie, do incydentu,** który później pociąga za sobą następstwa poważniejsze.

Dr. Grek: Czy nie zauważyła pani dziwny chłód i jakąś **zupełną obojętność** w odnoszeniu się publiczności do p. Prezydenta?

Św.: ?

Dr. Grek: Czytała pani zapewne w dziennikach, że przyjęcie p. Prezydenta we Lwowie było entuzjastyczne, a tu nagle okazało się podobno, że publiczność zupełnie zimno zachowywała się.

Św.: ?

Dr. Grek: Ja dlatego panią o to zapytuję, bo właśnie śledztwo sądowe chciało w ten sposób przedstawić zachowanie się publiczności. (Steiger tłumaczył się, iż być może, że wśród ogólnego entuzjazmu, unósł rękę do kapelusza. — Przyp. sprawozd.)).

Prokurator: Przepraszam pana obrońcę, **śledztwo nic nie „chciało“.**

Dr. Grek: A więc ja zmieniam moje wyrażenie: **śledztwo „usiłowało“.**

Prokurator: Proszę o głos.

Przewodniczący: Głos ma pan prokurator. (Świadek odchodzi).

Prokurator: Wysoki Trybunale! Wyrażenie się pana obrońcy dra Greka, że śledztwo „chciało“, czy też „usiłowało“ stwierdzić cokolwiek, co nie odpowiada prawdzie, **jest obniżaniem powagi sądu.** Zadaniem prowadzącego śledztwo **jest tylko stwierdzenie samej materjalnej prawdy.** Zastrzegam się i **protestuję** przeciw takiemu wyrażaniu się p. obrońcy w odniesieniu do czynności władz sądowych. Proszę Wysoki Trybunał, o dokładne zaprotokołowanie tego odezwania się p. dra Greka oraz o wzięcie w obronę powagi sądu przed podobnymi atakami.

Dr. Grek: W wyrażeniu się mojem, o które p. prokuratorowi chodzi, **nie dopatruję się żadnej niekorzystnej aluzji** odnośnie do czynności władz sadowych. **Śledztwo sądowe musi mieć jakiś cel,** do którego zdąża, **musi czegoś „chcieć“ i coś „usiłować“.** Tak n. p. śledztwo „usiłowało“ dowieść, że sprawcą zamachu jest oskarżony Steiger, a rezultatem takiego „usiłowania“ jest akt oskarżenia. Naodwrót, obronie wolno te usiłowania krytykować. Jest to bowiem **podstawą zasady wolności obrony.**

W przemówieniu p. prokuratora widzę dążność do ograniczenia tego najelementarniejszego prawa obrony, jaką jest swoboda wyrażania zapatrywań obrońcy na czynności sądowe i przeciw takiemu **ograniczeniu** muszę, niemniej **kategorycznie** od p. prokuratora **zastrzedz się.**

Przewodniczący: Pan obrońca skończył. Przystępujemy do przesłuchania następnego świadka.

Milutki świadek.

Przewodniczący (do woźnego): Panie Bryś, proszę przywołać następnego świadka, **pannę Barbarę Onyszkiewiczównę.**

Na salę wchodzi panna Onyszkiewiczówna, **milutkie 10-cioletnie „bobo“, w towarzystwie mamy.**

Świadek ten, **z powagą,** odpowiednią doniosłości roli w jakiej ma wystąpić, **wstępuje na schodki prowadzące do podium,** na którem zasiada trybunał, **robi piękny dyg przed przewodniczącym,** poczem oczekuje zapytań.

Przewodniczący: Proszę panienki podejść bliżej, proszę nam opowiedzieć, jak to było...

Milutki świadek postępuje jeszcze wyżej, nachyla się nad stołem trybunału i cichutko szepce przewodniczącemu o tem, **jak „wyleciało coś“.**

Panna Barbara Onyszkiewiczówna **w chwili krytycznej stała na balkonie** wraz z siostrą Janiną oraz p. Lichtensteinem (którzy już zeznawali) i bratem. Tego, który **rzucił,** nie widziała.

Przewodniczący: Może panienka już iść do domu.

Świadek zadowolony kłania się trybunałowi i obrońcom, **bierze mamusię za rękę i wychodzi.**

Co widział oficer szwadronu honorowego?

Porucznik 14 pułku ułanów p. **Władysław Walczyński, za zgodą stron zwolniony z przysięgi,** zeznaje, że **w dniu 5 września 1924 r. pełnił służbę t. zw. oficera honorowego przy powozie p. Prezydenta Rzeczypospolitej.** Por. Walczyński jechał za przednim półszwadronem honorowym konno po lewej stronie powozu p. Prezydenta. Świadek ten zaobserwował **wylot pakietu z pośród** publiczności zebranej na narożniku między latarnią a sklepem Bajera. Pakiecik przeleciał przed głową świadka, ponad karkiem końskim, następnie spadł po prawej stronie powozu p. Prezydenta.

Świadek stracił tłum stojący na chodniku z oczu, ponieważ natychmiast po upadku bomby orszak cały przyspieszył tempo jazdy.

(Dalszy ciąg na stronicy 7-mej).

——oo——

Z Sali odczytowej.

Drogi wyjścia z obecnej sytuacji państwowej.

Odczyt Prof. Romera w Kasynie.

Lwów 20 października.

Krytykując politykę finansową Grabskiego w sobotnim swym odczycie, zaznaczył jednak prof. **Romer** rzeczywistą jego **zasługę**, o której już zapomniano: było nią **uratowanie Polski przed klęską inflacji**. Zwiększenie środków obiegowych i co za tem idzie, **inflacja** — były **powszechną chorobę**, na którą zapadły po wojnie prawie **wszystkie państwa europejskie** w mniejszym lub większym stopniu. Międzynarodowa konferencja finansowa w Brukseli znalazła na nią **jedyny środek: oszczędność** przez skreślenie niektórych pozycji budżetu. Nawet skarb angielski wykazywał bardzo znaczny deficyt, ale przyszedł **w ciągu dwóch lat do równowagi** przez zastosowanie tej recepty.

Dwa tylko państwa w Europie odważyły się na środek ostateczny i bardzo ryzykowny, czyli **przejście odrazu do parytetu złota: Niemcy i Polska**. Inne zadowoliły się wstrzymaniem inflacji, **odkładając waloryzację do czasu zrównoważenia budżetu**. Krok ten okazał się nader niebezpiecznym **i dziś stanęła Polska nad przepaścią**. Waloryzacja sprowadziła brak środków obiegowych, który ilustrują cyfry: **w Anglji** wypada przeciętnie **222 zł. na głowę, w Czechach 81, w Niemczech 52 — w Polsce** tylko **16**.

Nie mogą uratować sytuacji podatki. **Życie gospodarcze Polski zostało zniszczone** i zahamowane i niemożna z niego już nic wyciągnąć. **Ratowanie waluty stało** się dla Grabskiego nie środkiem, ale **celem**. Równocześnie jednak **administracja państwa jest prowadzona rozrzutnie**, kosztuje bowiem znacznie **więcej, niż w każdej dzielnicy Polski przed wojną** i więcej niż administracja innych państw u których jest bez porównania lepsza.

Sytuację dzisiejszą Polski przewidział ongi Hilton **Young**, który **radził wezwać zagranicznych ekspertów** do przeprowadzenia projektu administracji państwowej, ale **nie chcieliśmy go słuchać**.

Obecnie pozostaje **jedyna rada**, która może państwo wydobyć z matni: zastosować się do wskazań konferencji brukselskiej **i iść po linji jak najdalej posuniętej oszczędności społecznej i państwowej**. Musimy się wyrzec zaspokojenia wielu potrzeb kulturalnych, bo nas nie stać na nie. **Państwo powinno zamknąć szereg swych przedsiębiorstw**, które się nie opłacają.

Ufa jednak prelegent, że Polska, która w ciągu krótkiego swego istnienia dwa razy stała nad przepaścią i potrafiła się wyratować, **znajdzie i teraz siły do zmożenia zła**.

Kto więcej mówi.

Lwów 18 października

Niezbite do niedawna twierdzenie o gadulstwie kobiet zostało **poddane rewizji**. Psychologowie prowadzą ścisłe obliczenia i **uczone spory** na temat, **kto więcej mówi**: mężczyzna czy kobieta.

Jeden z belgijskich psychologów przyznaje mężczyznom aż o **cztery słowa na minutę więcej niż kobietom** i uzasadnia to zjawisko tem, że trzy sprawy, któremi człowiek najwięcej się zajmuje t. j. **polityka, sztuka, i interesy, obchodzą znacznie więcej męską połowę** rodu ludzkiego.

Inny psycholog twierdzi, że kobiety rasy niemieckiej i anglosaksońskiej mówią więcej od mężczyzn, u ludów neołacińskich i wschodnich gadatliwsi są mężczyźni.

——oo——

Na marginesie.

Wniebowstąpienie bolszewiczki.

Lwów 18 października

Kiedy **Wiera Pietrowna**, z pewnem zakłopotaniem popatrzyła na swoje szczątki ziemskie, które żałobni towarzysze **przeżegnali proletarjackim sierpem i pokropili świeżą krwią z burżuja.**

Ale dokąd pójść teraz? — pomyślała. **Do raju nie miała ochoty**, gdyż słyszała o wężu, którego wyobrażała sobie jako bankiera, strzegącego złotych owoców na kapitalistycznem drzewie.

A może do piekła?

Także nie! Wprawdzie miała wiele zasług, jednak jako kobieta **wlot zrozumiała, że wysoka temperatura szkodzi cerze. A więc do nieba Jazda w drogę!!**

Zakasała króciutką sukienkę i nuże brnąć przez gęste mgławice kosmosu. Porywały ją w szaleńczym pędzie wirujące komety, zacinał ją ognisty deszcz gwiazd spadających, lecz ona wytrwale szła naprzód, aż stanęła u niebieskiej bramy.

Już na wstępie zraził ją nieco napis: — **Królestwo niebieskie** — jednak zapukała, przeżegnała się nawet. Rozwarły się podwoje i w wejściu stanął jakiś olbrzym z wąsami austrjackiego feldfebla:

— Kto to?

— Ja

— A poco?

— Do Lenina.

Odźwierny rzucił wzrokiem i zaśmiał się szeroko! — Co do nieba? Tak na czerwono? Ho, ho! nic z tego.

— Proszę tam! — wskazał rozkazująco na budynek z napisem: Desinfektions- Anstalt,

— Do łaźni? Dlaczego? Jestem nieskazitelna — jęknęła Petrowna.

— No, no! znamy się na tem ryknął szyderczo wąsal. — Przyszła tu przed laty taka sama, a nazywała się **Róża Luksenburg**. Zbiedzone to było i wychudłe okropnie, więc święty klucznik Piotr ulitował się nad nią i bez kąpieli chciał ją puścić do raju, mówiąc: Idź dziecino do stóp Najwyższego Tronu. A ona! jak ci nie zacznie wrzeszczeć: **Co za tron?! Precz z tronem! Niema tronu!** Zwymyślała świętemu starcowi od burżujów, czcicieli monarchistycznego fetysza. A gdy ją wzięto do dezynfekcji, okazało się że na jej skórze żeruje niebezpieczny wywrotowy **baccillus ruber.**

Po tych słowach zaciągnięto Petrownę do łaźni i choć krzyczała w niebogłosy: **Biały terror!** — wzięto ją **pod zimne tusze** i puszczono po niej żelazne zgrzebło.

Wyszła spłukana, czyściutka jak lilijka i teraz dopiero pozwolono jej pójść do Lenina, który w cieniu rajskiej palmy grał z Bismarkiem w karty. *Wid.*

Kto ma rekord śmierci?

Paryż w Październiku

Znany artysta kinematograficzny Joseph Kilgour obchodził ciekawy jubileusz, mianowicie **jubileusz 367 z rzędu — śmierci.**

Niemal od początku swojej karjery kinowej Kilgour był systematycznie **w każdym filmie uśmiercany.** Ginął już na wszelkie możliwe sposoby, morderstwo, samobójstwo, powieszenie, zastrzelenie, rozbicie się w góraeh, utonięcie, na koniu rozszalałym, w zębach tygrysa i lwa, przez ukąszenie węża i t. p. Prasa francuska utrzymuje, że **rekord w śmierci należy do Sary Bernardth** i nie prędko zostanie pobity.

Ale Kilgour wziął sobie za punkt ambicji, postawić ten ekscentryczny rekord i pewnie **mu** się to uda, bo może sobie spokojnie **umierać jeszcze długie lata,** bo Sarah Bernardth **już umarła.**

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 19. 10. 1925

Dr. JÓZEF PIOTROWSKI 4

Restauracja katedry łacińskiej i kaplicy Boimów.

(Dokończenie).

IV.

Wychodząc ze słusznego założenia, że ze względu na niewielki plac katedralny, wysoka wieża gotycka z okazałym hełmem barokowym wystrzela bez żadnego przejścia architektonicznego zbyt raptownie ku górze, **pragnąłby Prof. Obmiński przejście takie stworzyć przez ustawienie wymien. wazonu przed szerokim chodnikiem** obok katedry w przedłużeniu osi zbiegu ulic Kilińskiego i Rutowskiego. Idea zupełnie dobra, ale wazon sam, jako taki, chociaż jest wybitnem dziełem sztuki i wraz z niewysokim postumentem miałby przeszło 4 m wysokości nie bardzo odpowiada tak pryncypalnemu miejscu przed katedrą. Sterczenie jego na skrzyżowaniu ulic mimo odpowiedni napis objaśniający **byłoby trochę dziwne i niewytłumaczone.**

W miejscu tem wypadałoby raczej ustawić, choćby na razie prowizoryczny pomnik n. p. fundatora katedry i założyciela miasta **Kazimierza Wielkiego**, albo Biskupa Józefa Strzemię. Postacie znowu za poważne do wypełnienia tylko pewnej luki architektonicznej. Rzecz wymaga przemyślenia. Wspaniały **wazon możnaby ustawić na drugim rogu** chodnika przed narożem, między wieżą, a kruchtą z wejściem południowem, gdzieby wcale nie raził, a byłby ozdobą pustego zakątka.

Odkryte również puste grobowce przy zewnętrznych ścianach absydy, niesięgające nawet do połowy chodnika, nie zaś do „połowy ul. Halickiej", wskazują, że zbudowane nad niemi kaplice były raczej płytkiemi, może otwartemi niszami, nie zaś kaplicami w rodzaju mauzoleum Boimów. Podane w wspomnianym artykule **nazwy ich właścicieli nie są ścisłe**, ani pewne; kaplica Milewskich była gdzieindziej. We framudze arkady wschodowej do drugiej kaplicy w prawej (od wejścia) nawie bocznej zachowały się dwa marmurowe epitafja kanoników Milewskich z połowy w. XVII.

Wnętrze kaplicy Boimów odnowiono wcale dobrze z wielką starannością i troskliwością. Polichromję odświeżono według zachowanych śladów, farbami wodnemi i przejrzystemi. Brakujące atrybuty świętych, oraz figur alegorycznych uzupełniono. Na podstawie zachowanej części nogi z racicą i ogona, oraz samych znamion figury alegor. „Roztropności" (czujności-żuraw) dorobiono brakującego jednorożca.

Wypadł on trochę nieporadnie i niezbyt ikonograficznie, ale tem bardziej nie wprowadzi nikogo w błąd co do czasu swego pochodzenia. Św. Wojciech otrzymał brakujące wiosło, zaś Archanioł Gabrjel swój ognisty miecz. Archanioł Michał na szczycie ołtarza jest przedstawiony jako trjumfator, po pokonaniu smoka; w lewej ręce trzyma palmę zwycięstwa, w prawej wysoko wzniesionej powinienby trzymać swobodnie, pionowo podniesioną włócznię, wyjętą z cielska zabitego potwora. **Napisy łacińskie odczyszczono i uzupełniono** z zachowaniem dawnych błędów ortogr. i skrótów. Podpisów, lub gmerków rzeźbiarzy nie odnaleziono. Odsłonięto też dolne części wspaniałych epitafjów alabastrowych rodziny Boimów, przez usunięcie górnej deski wysokich stalli przyściennych. Epitafja te i tylko niektóre figury, wzgl. partje kamienne ołtarza mogą być, bądź bezpośredniemi dziełami słynnego rzeźbiarza **Jana Pfistera** (w XVI-XVII), bądź też jego pracowni. Na jednym rancie alabastrowym w ornamencie u dołu epitafjum większego wyskrobał swoje nazwisko: „Paulus Haczewski Anno 1719", albo „1714".

Należy zaznaczyć, że **cały ołtarz, oraz ozdoby ścian i kopuły są kamienne** z wyjątkiem niektórych aniołów i ram kasetonów w kopule, wykonanych ze stiuku. Kamienna jest również, poprawnie wykuta i dobrze skomponowana Trójca św. w kopułce latarni. Podczas ostatecznego odpylania i odczyszczania wszystkich rzeźb tuż przed usunięciem rusztowania, przetarto je bezpotrzebnie białym lazurem, który jednak wnet zniknie i ujawi materjał kamienia. Podziemie kaplicy zbadane jeszcze przed wojną jest zupełnie puste, nawet bez resztek trumien.

Na wiosnę roku przyszłego **będą odnowione zewnętrze ściany kaplicy.** Portrety Boimów od str. ul. Halickiej i obrazy od strony Rynku będą należycie oszklone. Jeden z najcenniejszych, zabytkowych klejnotów Lwowa będzie zabezpieczony znowu na dziesiątki lat, świadcząc nadal chlubnie o dodrobycie i wysokiej kulturze dawnych patrycjuszy, oraz o bujnym rozkwicie sztuk w złotym okresie miasta.

„Kinomanja“.

Lwów, 20 października.

W sprawie problemu poruszonego przez „Kurjer Lwowski“ otrzymujemy następujące uwagi:

W poczytnej rubryce „Mówią, że...“ czytałem kilka notatek w **sprawie szalejącej u nas kinomanji**, która w zastraszający już sposób owładnęła naszą młodzieżą, nie mówiąc o starszych. **Jako pedagog mam sposobność poznania, jaki wpływ wywiera kinoteatr na tę młodzież** i przyznam się, że ze strachem poczynam patrzeć w przyszłość.

Dawniej chłopiec składał pieniądze, gromadził groszowe **oszczędności, aby iść do teatru lub kupić książkę — dziś** nawet na popularnych przedstawieniach teatralnych **młodzieży bardzo mało, a czytelnictwo pozaszkolne prawie zanika.** Łatwo to stwierdzić i przekonać się na co młodzież nasza wydaje pieniądze: **oto przeważnie idą one na przedstawienia kinowe i to właśnie te najgorsze, obliczone na tanią sensację i targanie nerwów** wszelkimi sposobami. Już na kilka dni przed „premierą“ filmową **krążą wśród młodzieży drukowane świstki z treścią, ilustracje i fotografje znanych artystów filmowych.** Im bardziej ponury film, tem większe zainteresowanie, usuwające zupełnie w kąt najlepszą lekturę, najświetniejszą premierę teatralną, najciekawszą wystawę.

Jak fatalny wpływ wywierają przeważnie sensacyjne filmy, tłumaczyć chyba nie trzeba — **ale czemu młodzież przypatruje się na przedstawieniach i czego się nasłucha wśród więcej niż „mieszanego“ środowiska trudno opowiedzieć.** Sala teatralna może poniekąd być salonem i wzorem jak należy się zachować — sale kinoteatrów zaś (przeważnie ciemne) **stają się siedliskiem czegoś wręcz przeciwnego.**

Bardzo nieliczne filmy, na które się prowadzi gromadnie młodzież i które mogą być istotnie pouczające, **są tylko przemycane i dawane „na okrasę“**, aby wykazać, iż coś się robi w tym kierunku. A potem **kręcą się dalej filmy, których tematem jest trud, nędza i upodlenie człowieka lub trywialny dowcip.**

Młodzież nasza, którą stosunki wojenne i tak wypaczyły, **ma w kinach najgorsze przykłady!**

Więc raz już trzeba pomyśleć gruntownie nad sanacją tych stosunków, gdyż w niedalekiej przyszłości **ta zaraza kinowa wypchnie zupełnie literaturę i sztukę**, bez których nie można przecież wyobrazić sobie kulturalnego życia.

Póki ten naprawdę cudowny wynalazek będzie służył tylko taniej, grubej sensacji, starajmy się ochronić od niego przynajmniej młodzież — **niech starsze stado baranów leci bezkrytycznie do kina,** ale dzieciom wskazywać trzeba inne ideały niż podstęp, bezczelność, głupota, despotyzm, zbrodnia itp., co przecież jest treścią przeważnej części dzisiejszych filmów.

Nie bagatelizujmy tej sprawy, boć przecie „naród będzie taki, jaką jest jego młodzież“. **Czyż można pozwolić, by się ona wychowywała w kinach?!**

Dr. Z. M.

———xo ox———

Pogadanki lekarskie.

Jak leczyć sklerozę?

Lwów, 20 października

Prawie każdy z nas, gdy przekroczy pięćdziesiątkę, **zaczyna narzekać na sklerozę**, odnosząc najrozmaitsze objawy, spostrzeżone u siebie, do niej i zależnie od usposobienia **przestraszony**, że to „**już**“, względnie pocieszając się, że to „**tylko**“ skleroza.

Cóż to jest. skleroza (po polsku **miażdżyca tętnic?**) Jest to proces fizjologiczny, wywołany **zużyciem się organizmu**, a więc **występujący normalnie w wieku podeszłym.**

Tak jak wszystko w życiu po dłuższym czasie sie psuje, tak i **organizm ludzki** zaczyna po pewnym czasie **niedomagać, mimo**, że niema w nim **specjalnego stanu chorobowego.**

Zaczyna się wtedy **osadzanie wapna w ścianach tętnic.** Tętnice tracą na elastyczności i **dopływ krwi** do wszystkich narządów **jest utrudniony** a to już wystarczy do wywołania najrozmaitszych objawów. A więc **bole, kłócie „ściskanie“** w okolicy serca, **niepokój i „bicie“ serca uczucie duszności,** braku powietrza zawroty i **bole głowy,** szczególnie w skroniach; najrozmaitszg dolegliwości żołądkowe i jelitowe, szybkie męczenie się, ciężkie nogi (bardzo częsta skarga ze strony pacjentów) i t. d. i t. d.

Ochronić organizm **w zupełności** rzed powstaniem sklerozy **nie możemy,** możemy **jednak opóźnić** jej wystąpienie a to **przez odpowiedni tryb życia.**

Nie ulega bowiem kwestji, że jest cały szereg czynników **ułatwiających** względnie **przyspieszających klerozę.** Do tych należą przedewszystkiem **palenie i używanie alkoholu.** Nikotyna i alkohol niszczą bowiem organizm, a to nie tylko wtedy, gdy są używane w dużej ilości; **nawet mierna konsumpcja odbija się niekorzystnie na zdrowiu.**

Przyspieszająco na rozwój sklerozy działają też poza ciężką pracą fizyczną, przejścia psychiczne i częsta irytacja: **sangwinik i choleryk o wiele łatwiej ulegają sklerozie** niż człowiek bardziej zrównoważony.

Jak się ma zachowywać człowiek, **mający już sklerozę,** by nie pogarszać swego stanu?

Obok unikania wyż wspomnianych szkodliwości powinien **uregulować** jak najbardziej swój tryb życia.

A więc przedewszystkiem **racjonalnie się odżywiać** W mniejszych ilościach **a częściej** (4—5 razy dziennie); zwłaszcza **kolacja nie powinna być zbyt obfitą.**

Wypoczynek 8-mio godzinny w nocy jest **konieczny,** tak samo powinno się odpocząć przed **obiadem przynajmniej kwandrans** i bezpośrednio po obiedzie.

Co do chodzenia to tu także **umiarkowanie jest wskazane.** Lekarstwa przeciwko sklerozie (dostępne częściowo bez recepty lekarskiej) należy używać **tylko pod stałą kontrolą lekarza** ordynującego, aby się uchronić przed przykremi niespodziankami.

Żyjąc hygienicznie można **doczekać się sędziwego wieku,** niezakłuconego **żadnemi dolegliwościami.**

Powszechny Zjazd rzemieślników.

Lwów, 20 października.

Celem omówienia **katastrofalnego stanu rękodzieła w Polsce** obradował w niedzielę w sali ratuszowej **powszechny zjazd rzemieślników województw wschodnich**, w którym wzięli udział także delegaci Izb z Wielkopolski, i Górnego Śląska. Reprezentowane były miasta: **Poznań, Katowice, Bydgoszcz, Stanisławów, Tarnopol, Sambor, Sanok, Kołomyja, Jarosław, Trembowla Przemyśl.** Gremjalnie zjawiła się lwowska Izba rękodzielnicza. Przybyli też posłowie, senatorowie, przedstawiciele województwa, prezydjum miasta, magistratu, Izby handlowej i przemysłowej i i.

Wybrano **prezydjum Zjazdu** w następującym składzie: prezes lwow. Izby ręk. **Schirmer, prez.** Izby poznańskiej **Jewasiński** i katowickiej poseł **Sobota,** inż. **Gląbiński,** pp. **Glasermann, Gottfried, Sołtys i Ptaszek.** Po zagajeniu obrad przez prez. **Schirmera,** powitali Zjazd prez. **Neumann,** radca województwa **Cintel,** następnie przemawiali delegaci Izb.

Sprawę zmiany ustawy przemysłowej referował p. **Klepacki,** o potrzebie zjednoczenia Izb rękodzielniczych we **wspólną organizację** mówił p. **Juszczak** z Poznania. Poseł **Mianowski** podniósł, że b. Królestwo nie posiada tego rodzaju zrzeszeń, zatem Związek może na razie objąć **tylko Wielkopolskę i Małopolskę. R. Sołtys,** członek Rady rzemieślniczej Min. przemysłu i handlu określił dzisiejsze położenie i bezrobocie w rękodziełach, p. **Ziobrowski** referował sprawę kredytów. **Schleicher** sprawę podatków.

W dyskusji podnoszono brak opieki rządu nad rękodziełem, konkurencję zagraniczną i nadmierne ciężary podatkowe.

Uchwalono **założyć Związek Izb Mało- i Wielkopolskich,** oraz przyjęto szereg innych rezolucji.

———xo ox———

Co silniejsze: miłość czy głód?

Londyn, w październiku.

Angielski biolog **Fred Moss** zrobił następujący eksperyment:

Kazał zbudować **klatkę** o 3 **przedziałach.** W przedziale **większym** umieścił kilka **szczurów (samców),** w przedziale **mniejszym** — kilka **samic,** w trzecim przedziale — **żywność.** Przedziały drugi i trzeci odgrodzone były **płytką,** naładowaną elektrycznością. Na tą płytkę musiał stanąć **każdy samiec,** jeżeli się chciał **dostać z jednego przedziału do drugiego.** Przez 27 godzin szczury próbowały bezskutecznie przejść do sąsiednich przedziałów. Wreszcie **popęd** stał się **tak silny,** że z 5 samców 4 **skoczyło** na naelektryzowaną **płytę** i dostało się — **do przedziału żywnościowego,** a **jeden** tylko z nich wybrał przedział, w którym **były samice.**

Na tej podstawie ukuł biolog tezę, że **głód jest naogół silniejszy od miłości.**

Ale to tylko dla samców!

Bo kiedy biolog **w miejsce samców dał samice** i kazał im wybierać **między jadłem a kawalerami** — połowa z nich **zostawiła pokarm i wybrała kawalerów.**

Wobec takiego wyniku eksperymentu trzeba było zmodyfikować tezę, która **teraz brzmi następująco:** **U samców głód jest większy, niż miłość, a u samic miłość jest większą od głodu.**

A zatem to, co powiedziała **babcia** do wnuczki, **że do serca męża droga prowadzi przez żołądek** — nietylko się **sprawdza,** ale zarazem i **dowodzi,** że nasze **babcie są najzdolniejszymi biologami.**

———xo x———

Kurjer literacki.

Polsce i laureatowi Nobla, Reymontowi poświęca „Mercure de France“ cały swój październikowy numer.

Wieczory literackie odbywają się co środę w Klubie artystyczno-literackim w Warszawie.

Biblię Gutenberga nabyła księgarnia Goldsteina w Londynie, która ma zamiar wydać ją w dokładnej reprodukcji.

Nr. 42 „Wiadomości Literackich“ zawiera artykuł N. J. Wielopolskiej „W shubertyzowanej Europie“ (polemika z K. H. Rostworowskim), wywiad z F. Goetlem, szkic o H. Monnie, uwagi o stosunku Europy do Dostojewskiego, notatki, recenzje z książek, przegląd prasy, sprawozdania teatralne Ant. Słonimskiego, „Camera obscura“, kino, muzykę, bibljografję.

Giełda Drzewna w Bydgoszczy

z dnia 15 października 1925.

Dębowy stolarski materjał tarty nieobrzynany, miękki z kloców odziomków, o średn. w czubie od 59 cm wzwyż 27, 40, 50, 60, 80 mm gr., dł. od 3 m wzwyż, żądano **144,** franco wagon Lwów.

Takież z drugich kloców o śred. w czubie od 30 cm wzwyż, gr. 27, 30, 65, 80 mm dł. od 3 m wzwyż., żądano 120, franco wagon Lwów.

Maszty sosnowe, zupełnie zdrowe, proste, okorowane jak kopalniaki, z cięcia zimowego 1924/5 średn. wierzchołka **14 16** cm, dł. 8.50, 9.10, częściowo **11,** 12 m, średn. w czubie 17/19 cm, dł. 11, 12, 13, 14, 15 m, częściowo 9 i 10 m, ofiar. 30, franco wagon górnośl. stacja odbiorcza.

Słupy sosnowe, zup. zdrowe okorowane jak kopalniaki, średn. w czubie 11/13 cm, śred. na wysokość 1 m, od podstawy ca 23 cm, ściśle 11 m długości ofiar. 9,60 za sztukę, franco wagon Gdańsk.

Bale angielskie świerkowe, jodłowe i sosnowe, ofiar. 275,50, franco wagon Gdańsk.

Sosnowa kantówka 16x24 cm, szpuntowana i felcowana $3^1/_2$x$3^1/_2$ cm, ofiar. 80, franco wagon Częstochowa.

Bale angielskie $1^1/_2$x9" u/s dł. **50** prc 12, 30 prc 13 oraz 3x11 u/s dł. 10—26 przec. 16/17, ofiar. 54. franco wagon Gdańsk.

Podkłady sosnowe „Halbhölzer“ dł. 2,60, 124x250 mm powierzchnia górna od 8" wzwyż, ofiar. 5,60 za sztukę, franco wagon Gdańsk.

W poszukiwaniu.

Kloce dębowe średn. w czubie od 40 mm wzwyż, jakości eksportowej. Dębina tarta, materjał paryski i krawędziaki. Okrąglaki bukowe. Sosnowe podkłady wąskotorowe, 2 m x 13 x 23 cm, powierz. górna od 15 cm wzwyż, tarte albo ciosane. Materjał jesionowy tarty 40, 65 i 80 mm. Sosnowe boki bez sęka również krótkie, gr. 14 mm, czyste, bez pęknięć. Podkłady sosnowe i modrzewiowe, dł. 2,60 m, 80 prc I. kl. reszta II kl. Dłużyce świerkowe i jodłowe. Papierówka. Klepka dębowa, bindera i sprychy.

———oo———

———xo x———

Sprawa Steigera przed sądem.

(Początek na stronie 4-tej)

„Das war ein Mann im braunen Anzug“.

Następny świadek adwokat dr. **Rabner** obserwował wylot pakieciku z petardą, stojąc na balkonie kawiarni „de la Paix“. Świadek widział, że pakiecik wyleciał z pośród publiczności zebranej na chodniku przed sklepem Bajera i śledził wzrokiem tor tego pocisku oraz **słyszał** charakterystyczny syk. W przeciwieństwie do zeznań wszystkich dotychczasowych świadków, dr. Rabner twierdzi, że pakiet z petardą, po upadku nie został uderzony kopytem konia, lecz swobodnie potoczył się ku chodnikowi w kierunku kawiarni „de la Paix“.

Po zamachu **publiczność i policja**, **wszyscy** — jak się wyraża świadek — **„zbaranieli“.** Przez chwilę **zrobiło się niezwykle cicho**. Wtedy świadek spojrzał w kierunku ulicy Legionów i **zauważył dwóch osobników**, jednego **w jasnym płaszczu**, drugiego, niższego wzrostem **w ciemnem ubraniu**, którzy szybko oddalili się **od miejsca wypadku**. Zbiegli oni w kierunku ul. Legionów.

Po chwili dopiero zrobił się ruch na dole wśród publiczności i między zebranymi na balkonie. Jakaś pani (później okazało się, że jest to wiedenka p. Francosowa) zawołała, że widziała sprawcę „das war ein Mann im braunen Anzug“ i że aresztowano człowieka niewinnego.

Przewodniczący po ukończeniu zeznań dra Rabnera, a przed rozpoczęciem pytań stron, zarządza półgodzinną przerwę w rozprawie, w czasie której trybunał udaje się na naradę.

Scysja. — Obrońcy opuszczają salę rozpraw.

Po przerwie przewodniczący ogłosza uchwałę trybunału, którą **udziela się nagany obrońcy drowi Grekowi** za wyrażenie się na rozprawie, w dniu dzisiejszym, iż „śledztwo chciało“ względnie „śledztwo usiłowało“ wykazać i t. d. Trybunał wziął w swej decyzji pod uwagę, że dr. Grek również na rozprawie poprzedniej **wyraził się niewłaściwie o prowadzeniu śledztwa**, twierdząc, że **usiłowano je przedłużyć.**

W tej chwili z ławy obrońców podnosi się imponująca postać **obrońcy dra Loewensteina.** Senjor adwokatów polskich jest widocznie silnie wzburzony.

Dr. Loewenstein: Proszę o głos, celem złożenia oświadczenia w imieniu ławy obrońców.

Przewodniczący: Obecnie **kontynuujemy przesłuchanie świadka.** Mogę panu obrońcy udzielić głosu dopiero po ukończeniu tego przesłuchania.

Dr. Loewenstein: Wobec tego, że pan przewodniczący nie łaskaw udzielić mi głosu celem wypowiedzenia się natychmiast **w sprawie ogłoszonej uchwały trybunału, przeto nie pozostaje mi nic innego, jak poprosić kolegów, aby wraz ze mną, aż do chwili złożenia oświadczenia, opuścili salę rozpraw.**

Obrońcy wśród żywego poruszenia na sali, wychodzą. **Pozostaje tylko dr. Grek**, w celu ochrony interesów oskarżonego.

Dr. Rabner odpowiada dalej na pytania prokuratora i dra Greka na szczegóły mniej ważne. Na żądanie sędziów przysięgłych świadek ten **rysuje na kartce papieru** widziany tor rzutu petardy, poczem przesłuchanie jego zostaje zakończone.

Trybunał, ława przysięgłych i publiczność, pozostają ciągle pod **wrażeniem secesji obrony.** Wśród tego nastroju przewodniczący przerywa rozprawę do dziś. godz. 9-tej rano.

Przed pogrzebem Nieznanego Żołnierza.

Lwów, 20 października.

Apel do Towarzystw. Na podstawie słusznych uwag i głosów z różnych stron, nie od rzeczy będzie apel do towarzystw, instytucji i t. d. by na dni 30. i 31. b. m. oraz na dni 1. i 2. listopada b. r. nie zapowiadały żadnych zabaw a ewent. zapowiedziane odwołały.

Wydawnictwa Komitetu Obywatelskiego. Wyszła z druku nakładem Komitetu broszurka 16 stronicowa, pióra wybitnego poety i publicysty Stanisława **Rossowskiego** p. t. **Kuczci Nieznanego Żołnierza**, w cenie 15 groszy. Nadto wydano osobno popularną piosenkę Henryka Zbieżchowskiego z muzyką tegoż autora i Leona **Żypowskiego „Nieznanemu Żołnierzowi“** — utwór poetyczny 4-ro stronicowy — w cenie 5 groszy za egzemplarz.

Biuro Komitetu apeluje do ogółu społeczeństwa o **zakupywanie** tych wydawnictw Komitetu.

Wydawnictwa te nabywać można będzie we wszystkich księgarniach od dnia 20. b. m.

P. P. Księgarze są proszeni, by jak najrychlej zaopatrzyli się w te wydawnictwa w składzie głównym, który mieści się w gmachu Komendy Miasta (Kier. Ośw,) przy ul. Wałowej l. 16. drzwi Nr. 12.

Nalepki w kolorze białym i czerwonym ozdobione są rysunkiem rycerza w zbroi wartującego przy urnie cmentarnej, oraz napisem: **„1918 — 1920. Cześć Nieznanemu Żołnierzowi“.**

Zebrania Komisji zbiórkowej. W czwartek, 22. bm. o godz. 5-tej popop. odbędzie się w salonach prezydjalych w Ratuszu zebranie Komisji Zbiórkowej. — Przewodnicząca Komisji P. Prez. Neumanowa apeluje za naszem pośrednictwem **do wszystkich towarzystw kobiecych** ofiarnych pań i panów, by na to zebranie jak najliczniej przybyli.

Różne.

— **Z kroniki żałobnej.** W Wadowicach zmarł onegdaj w 39 roku życia adwokat dr. Ignacy Korngut, człowiek o dużych zaletach serca i umysłu, cieszący się w sferach palestry szczególnym szacunkiem. Zgon ten dotknął boleśnie p. **Anielę Kallas**, siostrę zmarłego, znaną literatkę i współpracownicę redakcji „Wieku Nowego“, której wyrażamy słowa współczucia.

× **Następcą prof. K. Morawskiego** na katedrze łatynistyki na uniwersytecie Jagiellońskim został dr. Seweryn Hammer, urodzony w r. 1883 w Horodence.

—oo—

Co zawiera protokół konferencji w Locarno?

Protokół końcowy.

Warszawa, 19. 10. (PAT). Protokół końcowy konferencji w Locarno ma następujące brzmienie:

Przedstawiciele rządu na konferencji: Belgji, Wielkobrytanji, Niemiec, Francji, Włoch, Polski i Czechosłowacji, zebrani w Locarno w dniu od 15 do 16 października 1925, **w celu wyszukania za wspólną zgodą środków ochrony swoich narodów od klęsk wojny, dla opracowania sposobu załatwiania pokojowo sporów wszelkiego rodzaju,** które mogłyby powstać między niektóremi z nich, udzielają swej zgody na projekt traktatów i konwencji dotychczas opracowanych w ciągu konferencji, a które wzajemnie odnoszą się jedne do drugich: Francją a Niemcami, Belgją a Francją, Wielkobrytanją i Włochami.

Aneks A. Traktat arbitrażowy między Niemcami a Belgją. Aneks B. Konwencja arbitrażowa między Niemcami a Francją. Aneks C. Traktat arbitrażowy między Niemcami a Polską. Aneks D. Traktat arbitrażowy między Niemcami a Czechosłowacją.

Ponadto protokół zawiera interpretację art. 16 statutu Ligi Narodów oraz projekty traktatów gwarancyjnych: polsko - francuskiego i czechosłowacko - francuskiego.

—o—

Projekt traktatu gwarancyjnego polsko-francuskiego.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Republiki francuskiej, w równym stopniu dbając o to, aby w Europie unikano wojny, przez szczere zachowanie zobowiązań, zaciągniętych w dniu dzisiejszym w celu utrzymania pokoju powszechnego, **postanowili zabezpieczyć sobie wzajemne tego bezpieczeństwo zapomocą traktatu zawartego w ramach paktu Ligi Narodów** i traktatów istniejących między nimi i wyznaczyli w tym celu jako swoich pełnomocników, którzy po wymienieniu swoich pełnomocnictw, uznanych za dobre i należyte co do formy, zgodzili się na następujące postanowienia:

Art. I. W razie gdyby Polska lub Francja ucierpiały przez niewykonanie zobowiązań zaciągniętych w dniu dzisiejszym między nimi a Niemcami w celu utrzymania pokoju powszechnego, Francja i nawzajem Polska, postępując zgodnie z art. 16 paktu Ligi Narodów, obowiązują się udzielić sobie niezwłocznie pomocy i poparcia, o ile takie niewykonanie zobowiązań nastąpi bez prowokacji przy użyciu siły zbrojnej.

(Z powodu braku miejsca w numerze, dokładną treść projektu francusko-polskiego oraz arbitrażowego polsko - niemieckiego podamy w nast. numerze. — Przyp. red.).

Sensacyjna afera Tymofja Olszańskiego zatacza coraz szersze kręgi.

Lwów, 20 października.

Już **od kilku dni redakcja „Kurjera Lwowskiego“ była w posiadaniu wiadomości o aferze niejakiego Teofila Olszańskiego,** która — o ile nie okaże się zwykłym „blufem“ — **rzuci zupełnie nowe światło na sprawę zamachu dokonanego w dniu 5 września 1924, na osobie P. Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Z rewelacjami na ten temat wstrzymaliśmy się, ze względu na toczący się obecnie proces Steigera, nie chcąc wpływać na jego tok, przed uprzedniem wyjaśnieniem prawdziwości pogłosek, pochodzących z Berlina i przez nas via Warszawa otrzymanych. Ponieważ jednak sprawa ta wchodzi już na etap dyskusji publicznej, a nawet okazało się na sobotniej rozprawie Steigera, iż **ślad afery Olszańskiego znajduje się w aktach sądowych** (209), przeto pokrótce jej osnowę podajemy.

Dyrekcja policji w Katowicach, opierając się na aktach, wykradzionych przez swego konfidenta z prezydjum policji niemieckiej w Bytomiu, **zakomunikowała policji politycznej we Lwowie, że w Bytomiu przychwycono w czasie przekraczania granicy polsko - niemieckiej Ukraińca, Tymofija Olszańskiego.**

Przed policją niemiecką Olszański **zeznał, iż jest jednym ze sprawców zamachu** na Prezydenta Rzpltej Polskiej i że jedzie do Berlina do **specjalnego biura antypolskiej propagandy**, gdzie — dzięki swemu przyjacielowi Nowakowi — **ma zapewnioną posadę.**

Jak się obecnie okazało, **sensacyjne doniesienie policji katowickiej spoczywa spokojnie w aktach sprawy Steigera.**

NOTA POLSKA W SPRAWIE TEOFILA OLSZAŃSKIEGO.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 października.

Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło poselstwu polskiemu w Berlinie wystosowanie noty z zapytaniem o osobę Teofila Olszańskiego.

Dzienniki dzisiejsze donoszą, że Olszański był **słuchaczem wyższej szkoły gimnastycznej w Berlinie.** Olszański **pochodzi z Chyrowa**, jest **Ukraińcem, synem popa.**

Ś. p. Cechnowski podczas rozprawy Bagińskiego i Wieczorkiewicza wskazał na Olszańskiego jako na jednego z zamachowców w Warszawie. W czasie tej rozprawy pokazywano fotografie jednego z członków organizacji terorystycznej, łudząco podobnego do Steigera. (Był to Charkiw. — Przyp. Red.).

———xoox———

Kradzież w zakładzie graficznym „Hetra“.

Lwów, 20 października.

W zakładzie graficznym „Hetra“ przy ul. Sykstuskiej l. 10 — własność Józefa Fleschera, została popełniona **kradzież objektywu reprodukcyjnego** wielkiej wartości.

Złodziej, widocznie dobrze poinformowany o zwyczajach panujących w zakładzie, **udał się wprost do komórki**, w której objektyw był przechowywany i po **rozbiciu automatycznego skobla** zabrał cenną **rzecz.**

Charakterystycznem jest to, **że złodziej zlekceważył w zupełności przedmioty bardziej wartościowe, jak srebro w wielkiej ilości itp.**

Właściciel skradzionego objektywu przypuszcza, iż **chodzi tu o... konkurencję**

KRONIKA.

KALENDARZYK.
Dziś: rzym.-kat. Jana Kantego, gr.-kat. Sernya m. Jutro rzym.kat. Urszuli pm. gr.-kat. Pełahiji.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.
Wtorek o godz. 7·30 „Codziennie o 5-tej".
Środa „Codziennie o 5-tej".
Czwartek „Codziennie o 5-tej".

TEATR NOWOŚCI.
Wtorek o godz. 7'30 „Jej Wyśokość Tancerka".
Środa „Spiewak własnej niedoli" (Premiera).
Czwartek „Jej Wysokość Tancerka".

——00——

Biuro Koncertowe M. Tuerka We wtorek 20. października: Aleksander MOISSI. Wieczór żywego słowa. 436

——00——

— **Teatr Wielki** gra w dalszym ciągu „Codziennie o 5-tej...".

— **Teatr Nowości** daje dziś operetkę „Jej Wysokość Tancerka".

Jutro ukaże się premjera sztuki Ossipa Dymowa: „Śpiewak własnej niedoli" („Wynajęty narzeczony") w przekładzie Janiny Mori. Główne role odtworzą pp.: Ładosiówna, Michułowicz i Peliński, a obok nich wystąpią pp.: Grzębska, Hakowska, Pillerowa, Rowińska, Bielecki, Czaki, Koczyrkiewicz i Lewicki. Reżyserję widowiska prowadzi p. dyr. Barwiński.

— **„Dziewczyna z Zachodu"**, opera Pucciniego, ukaże się poraz pierwszy na scenie lwowskiej przy końcu bież. tygodnia. Próby dobiegają już do końca. Główne partje wykonają pp.: Platówna, Sowilski (naprzemian z Mannem) i Cyganik. W dalszych partjach wystąpią pp.: Ostrowska, Jeleński, Kwiatkowski, Martini, Ostrowski, Paszkowski, Schütz, Szmidt, Szymański, Zopoth i inni.

——00——

— **Inż. dr. Stanisław Fryze**, prof. szkoły przemysłowej zamianowany został nadzwycz. profesorem Politechniki we Lwowie.

— **Z żałobnej karty.** We Lwowie zmarł w 66 r. życia dr. Michał **Jorkasch-Koch**, emeryt. dyrektor lw. okręgu skarbowego. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Podwale 3.

— **Sąd dla spraw o lichwę nie zostanie zniesiony.** Po kilkunastodniowych obradach ministerstwo spraw wewnętrznych wystąpiło z wnioskiem o **odroczenie rozporządzenia**, znoszącego sąd dla spraw o lichwie.

—**Uruchomienie agencji pocztowej 2 st. Ostrów k. Sokala.** Z dniem 1 listopada uruchamia się w miejscowości Ostrów k. Sokala powiat Sokal agencję pocztową 2 stopnia we wszystkich działach służby pocztowej.

Mówią, że...

Magistrat w tych dniach ma obniżyć ceny wstepu do teatrów miejskich o 20%.

— — — — — — — — — —

powinno to się było już dawniej stać, gdyż ceny dzisiejsze są istotnie za wysokie. Obniżka ta zresztą nie jest aż tak dalece wielka, by mówić o tanim teatrze i tak nas stać nie będzie na kupienie biletu ale może to przecież wpłynie na frekwencję i może spowoduje dalszą zniżkę. Tylko, żeby nasz Magistrat obniżając ceny w teatrach, zechciał również obniżyć ceny w swoich przedsiębiorstwach, co byłoby pięknym czynem obywatelskim. A może pomyśli również o swoich urzędnikach, których już nie na teatr, ale na pierwsze potrzeby życiowe nie stać?? Lwów przecież zawsze przodował w pięknych inicjatywach!
rrr.

——00——

MÓJ KĄCIK.

Chryzantemy.

Za szybami wystaw, w wysmukłych wazonach, kwitną swoją smętną, tajemną i niedostępną jakąś pięknością.

W atmosferze ciepła i woni w otoce zawsze zielonych palm — samotne, podobne dnmnym księżniczkom, które zstępują chłodnym wieczorem z wyżyn swego pałacu, gdy wszystko w uśpieniu spoczywa i srebrzyste od bladej poświetli miesiąca — chodzą zadumane nie tknięte niczyjem zuchwałem spojrzeniem.

Za szybami wystaw, lub w buduarze wykwintnej kobiety rozsiewają dookoła przedziwny urok cichego zasmęcenia i jakiejś subtelnej, owianej mądrym i nieuchwytnym uśmiechem rezygnacji.

Mają w sobie coś z powagi i spokoju, skrytego między płaczącemi brzozami, grobowca, kędy w majową noc tylko słowik śpiewa w niezmąconej ciszy.

Osnute wieczystem milczeniem kwitną swoją smętną, a niedostępną pięknością, dalekie tajemnicze, przecudne..
Ew.

——00——

Polskie Tow .Przyrodników Im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 20 bm. o godz. 18 w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K. ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: Wykład p. Ludwika Monné pt. „O heterochromozanach u zwierząt obojnaczych".

—**Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia swoich członków, że we środę dnia 21 październik/a br. na zebraniu tygodniowem wygłosi odczyt inż. Aleksander **Pawłowski** z Warszawy pod tytułem „**Kongres Kolejowy w Londynie**", początek o godz. 18.30.

— **7973 postrachem mieszkańców Lwowa.** Od pewnego czasu daje się zauważyć, że w większości wypadków przejechania autem **widnieje dorożka automobilowa 7973.** Nie dalej jak wczoraj około godz. 17.30 na **ul. Podwale**, najechało auto 7973 bez najmniejszego powodu **na wóz Pogotowia ratunkowego**, który zdążał właśnie na ratunek choremu. **Skutki zderzenia były fatalne. Konie** zostały dotkliwie **pokaleczone a wóz** prawie że **zgruchotany.** Auto **w spokoju odjechało** a chory czekał na naprawę wozu ratunkowego.

——IOX——

Na tropie fałszerzy dokumentów.

Lwów, 20 października.

Onegdaj zgłosił się na policji Marjan **Jarosz**, praktykant leśny, zam. przy ul. Kuszewicza z doniesieniem, że niejaki Zygmunt Jakób **Glanz**, zam. przy ul. Jakóba Hermana **posiada podrobiony indeks akademicki** i świadectwo dojrzałości, przy tem zaznaczył, że Adolf **Berger**, zam. przy ul. Zamarstynowskiej **proponował mu sprzedaż świadectwa dojrzałości i paszportu do Czech** naturalnie fałszywego **za kwotę 150 dolarów.** Wdrożono dochodzenie.

Tymczasem zjawił się w policji Alfred **Dworski**, który również stwierdził, że Adolf Berger oraz Glanz mówili mu, iż mając **kontakt z fałszerzami dokumentów mogą mu wyrobić za 150 dolarów** paszport za granicę oraz świadectwo dojrzałości. Adolfa Bergera i Jakóba Glanza **wypierających się na razie winy, przymknięto w areszcie policyjnych.** Śledztwo trwa w dalszym ciągu. Policja jest już podobno na **tropie właściwych fałszerzy.**

Z targu.

Lwów, 20 października.

Ceny nabiału: 1 kg. masła 5 — 6 zł., 1 kg. sera 1 — 1.40 zł., 1 litr mleka 45 gr.

Jaja po 15 i 16 gr.

Jarzyny: 1 kg. kartofli 8 — 12 gr., buraków 15 gr., marchwi 25 gr., cebuli 35 — 40 gr., główka kapusty 8 — 15 gr., 1 kg. selerów 65 gr.

Owoce: 1 kg. jabłek 20 — 60 gr., gruszek 40 gr. — 1 zł., winogron 2.40

—o.—

— **Dochodzenie przeciw Merksamerowej umorzono.** Na piątkowej rozprawie w procesie Steigera aresztowano, na wniosek prok. Hryniewieckiego, **świadka Klarę Merksamerową**, za fałszywe zeznania złożone przed sądem. Sprawę oddano sędziemu śledczemu **Kosikowskiemu**, który aresztowaną jeszcze tego samego dnia przesłuchał. Na wniosek adw. dra **Kibitza**, który podjął się obrony Merksamerowej, **prokuratura dochodzenia przeciw niej o krzywoprzysięstwo umorzyła** i zarządziła **wypuszczenie jej na wolność.**

Dr. Kibitz motywował swój wniosek tem, że zawieszenie aresztu śledczego w tym wypadku **ni ma uzasadnienia w ustawie**, zachodzi bowiem brak momentu świadomości fałszywych zeznań.

Podziękowanie wycieczki nauczycielskiej.

Otrzymujemy następujące pismo: **Uczestniczki i uczestnicy wycieczki Państwowego Instytutu Nauczycielskiego w Warszawie niniejszem składają gorące podziękowanie tym wszystkim, którzy otoczyli wycieczkę podczas jej pobytu we Lwowie serdeczną opieką.** Władzom Szkolnym na czele z p. **Kuratorem St. Sobińskim** i p. Inspektorem **S. Dancewiczem** przewodniczącym Komitetu przyjęcia wycieczki: **Magnificencji p. Rektorowi Kaz. Twardowskiemu;** Prezydjum st. m. Lwowa: Stowarzyszeniu Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych; oraz Związkowi Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych we Lwowie; Zakładowi im. Ossolińskich w osobie: **p. Dyrektora K. Tyszkowskiego;** Dyrekcjom Seminarjów Nauczycielskich i Szkół powszechnych, które w swych murach gościły wycieczkę: **p. Prof. Lempickiemu, p. Dyrektorowi K. Nittmanowi,** p. Dyrektorce **A. Aleksandrowiczównie** i głównym przewodnikom: p. Inspektorowi **A. Wańczurze**, p. prof. **K. Żurawskiemu** i p. **Tad. Nowogródzmu**, oraz szeregowi osób, których dla szczupłości miejsca nie możemy wymienić, lecz z którymi zetknięcie się pozostanie dla uczestników wycieczki miłem i drogiem wspomnieniem, uczestnicy wycieczki przesyłają jednocześnie na ręce p. Kuratora Sobińskiego skromny **dar w kwocie 250 złotych** na rzecz budowy domu wycieczkowego we Lwowie.

Gdy kobieta jest ministrem...

Tekę ministerjum oświecenia w Danji piastuje kobieta dr. Nina Bang. Rozesłała ona niedawno ze swoim podpisem ankietę do nauczycieli, w której między in. figuruje pytanie: czy pan jest żonaty, czy **kawaler?**

Jeden z nauczycieli głuchej prowincji Jutlandji odpisał sumiennie tak:

„Chociaż narazie jestem kawalerem, ale proszę na mnie nie liczyć, bo jestem prawie zaręczony z córką karczmarza". Kopertę zaadresował: Pannie Ninie Bang — naszemu ministrowi.

Co się stało w mieście?

— **Rozstrój wskutek przepicia się.** Do szpitala oddano wczoraj Zofię **Tarapatę**, która idąc ul. Gródecką **zachorowała nagle i upadła na bruk** bez przytomności. Lekarz wezwanego pogotowia stwierdził u niej **rozstrój nerwowy** wskutek nadmiernego przepicia się alkoholem.

— **Awanturujące się „towarzystwo".** Wczoraj pod towarzystwem „Zorja" przy ul. **Ormiańskiej l. 25**, gdzie odbywała się towarzyska zabawa z tańcami, kilku podchmielonych mężczyzn poczęło **bić przechodniów**, zaś szeregowca 19 p. p. Władysława **Kasarabę** pobili do krwi. Zaalarmowana policja przybyła na miejsce autem. Aresztowano **S. Łukasika**, robotnika, T. **Ostrowskiego**, ślusarza. Inni zbiegli. Wymienieni odpowiadać będą za **wywołanie zbiegowiska i ciężkie uszkodzenie ciała.**

— **Ucieczka więźnia z Brygidek.** Onegdaj zbiegł z więzienia karnego przy ul. **Kaźmierzowskiej** Ilko **Kmyta** skazany na 8 miesięcy więzienia za kradzież **miał opuścić więzienie 26 listopada b. r.**, jednakże podejrzany **o udział** w pewnym **rabunku** w pow.. Żółkiewskim miał być po odsiedzeniu kary odstawiony **do dyspozycji sędziego śledczego** w okr. sądzie kar. przy ul. Batorego.

— **Kradzież 300 dolarów.** Bernard **Margules**, zam. przy ul. Piastów 8, położywszy się **po obiedzie spać**, zdjął surdut i przewiesił go przez krzesło, stojące **przy łóżku.** Tymczasem jakaś **tajemnicza ręka wyjęła** z kieszeni tego surduta 300 dolarów. Margules przerażony tak poważną stratą, przeświadczony o tem, że duchów nie ma, zawiadomił o tem policję. Zagadka jednak nie została **rozwiązana.**

——00——

Z kraju.

× **Ustawa o ochronie lokatorów** zmieniona będzie na Górnym Śląsku w tym kierunku, że **wyjęte będą z pod ochrony wszystkie lokale przemysłowe i handlowe** i wszystkie lokale, w których znajdują się **instytucje kredytowe i współdzielnie.** Stawki czynszowe mieszkań nie zostaną podwyższone.

× **Samobójstwo przemysłowca w Wilnie.** Onegdaj popełnił w Wilnie samobójstwo Mieczysław **Pac-Pomarnicki**, prezes chrześc. Związku kupców, **dyrektor największego domu** handlowego w Wilnie i **właściciel największej fabryki czekolady.** Przyczyną samobójstwa było przesilenie gospodarcze i niemożność uzyskania kredytu.

× **Poświęcenie Sanatorjum nauczycielskiego w Zakopanem** odbędzie się **3 listopada.**

Humor.

POLITYKA.

— Zdaje mi się, że polityka niemiecka w ostatnich czasach jakoś się wykrzywiła?

— Nie można się temu dziwić.

— Dlaczego?

— Bo to są przecież zwykłe objawy choroby angielskiej.

KONSULTACJA BERLIŃSKA.

— Ogromnie jestem ciekawy, co też poradzili lekarze berlińscy Cziczerinowi?

— Prawdopodobnie poradzili, żeby drugi raz nie przejeżdżał przez Warszawę, bo to szkodzi na zdrowiu... Niemcom.

Kurjer ekonomiczny.

Program gospodarczy Polski.

Lwów, 20 października.

Na posiedzeniu Rady handlowo-przemysłowej, która odbyła się w dniu 5 bm. **p. minister przemysłu i handlu inż. Klarner wygłosił obszerniejsze expose o sytuacji gospodarczej kraju,** przyczem pierwszą część swego przemówienia poświęcił omówieniu **programu gospodarczego.** Przedewszystkiem p. minister w przemówieniu swem **stara się zbić zarzuty,** stawiane pod adresem ministra skarbu i ministra przemysłu i handlu, **jakoby Rząd nie miał programu.**

Zdaniem p. ministra zarzuty te pochodzą stąd, że społeczeństwo nie odróżnia pojęcia **„programu gospodarczego"** od pojęcia **„polityki gospodarczej"** i z tej przyczyny dopatruje się braku programu gospodarczego u Rządu.

Załatwiwszy się w ten sposób z zarzutami, skierowanemi pod adresem Rządu, skreślił p. minister wytyczne programu gospodarczego Polski w następujący sposób:

„Jako organizm od wieków skrystalizowany, Polska od pierwszych chwil swego politycznego wskrzeszenia **samorzutnie wytknęła drogi dla swego gospodarstwa narodowego** — w dążeniu do dostosowania aparatów gospodarczych polskich z trzech zaborów do jednolitego interesu wskrzeszonego Państwa i do ujęcia we własne mocne ręce masy gospodarstw, zajętych dla względów politycznych dotychczas przez obce, wrogie idei państwowości polskiej, czynniki. — **A więc opanowania gospodarstwa narodowego i zapewnienie mu narodowego rozwoju przez własne czynniki,** a to drogą umocnienia samodzielnego bytu państwowego — **oto wytyczne dla celów naszej polskiej działalności gospodarczej, oto** praca realna dla szeregu pokoleń, bo własne siły wytwórcze i własne zasoby finansowe są jedynem trwałem źródłem pokrycia wszystkich potrzeb narodu".

W dalszym ciągu zajmuje się p. minister **kwestją samowystarczalności i dochodzi** do następującego wniosku: **„Nie chodzi tu jedynie o własną wytwórczość, aby do niej naginać potrzeby, oraz odwrotnie, aby wytwórczość dostosować do potrzeb.** Cała organizacja życia narodu winna być zaspokojona jedynie na podstawie całokształtu własnych możliwości, którym należy drogą właściwej polityki zapewniać powiększenie energji potencjonalnej. Albowiem **samowystarczalność polega nie tylko na tem, żeby móc wytwarzać wszystko to, czego potrzebujemy, lecz również na tem, żeby umieć odmówić sobie tego, na co nas nie stać".**

Po tem ogólnem scharakteryzowaniu programu gospodarczego Polski przeszedł p. minister do bliższego jego omówienia w stosunku do produkcji rodzimej.

Nie ulega wątpliwości, że w ten sposób przedstawiony zarys programu gospodarczego Polski nie może podlegać żadnej dyskusji, jako najzupełniej słuszny. Mimo to trudno nam się zgodzić z temi wywodami p. ministra, w których podnosi on, że zarzut bezprogramowości gospodarczej stawiany Rządowi jest niestosowny. Wprawdzie p. minister słusznie odróżnia różnicę pojęć „program gospodarczy" i „polityka gospodarcza", ale skoro **polityka gospodarcza przez szereg lat idzie zygzakami, to chyba trudno w takich pociągnięciach dopatrywać się realizacji wytkniętego celu i programu.**

———xoox———

Produkcja pól naftowych w Małopolsce zmniejszyła się znacznie od r. 1913. Najwydatniejsze były lata od 1907 do 1913. Wówczas produkcja przeciętna wynosiła około **półtora miljona ton.** Rok 1914 dał 655 tys. ton, następnie produkcja w 2 latach spadła, a w r. 1923 osiągnęła 737 tys. ton, a wr. 1924 770 tys. ton. Na spadek produkcji po wojnie wpłynęło spalenie wielu szybów w Zagłębiu Borysławskiem przez Rosjan, cofających się z Małopolski.

GIEŁDA LWOWSKA.

Papiery dywidendowe były wczoraj (19 b. m.) poszukiwane po cenach wyższych i przy niedostatecznem zaofiarowaniu.

Akcje Chodorowa osiągnęły kurs 4.35, Chybie 4.25, Gazoliny 1.25. — Reszta papierów wykazywała kursa również zwyżkowe. Zainteresowanie znacznie zwiększone. Ilość zleceń kupna duża. Poza giełdą interesowano się Jaworznem, które znacznie podrożało. — Akcje handlowe nadal w zaniedbaniu. — Tendencja zwyżkowa. — Usposobienie ożywione.

Kotowane: Małopolski 0.36, 0.37. Przemysłowy 0.14, 0.15. Z. B. K. 0.06, 0.07, 0.08, 0.09, 0.10. Browary 7.70, 7.80. Chodorów 4.25, 4.30. Chybie 4.25. Cegielski 9. Ćmielów 0.28. Górka 10. Gazolina 1.20, 1.25. Oikos 1.25. Parowozy 0.30. Rakszawa 1.10. Siersza g. 2 — 25. Tesp 3.60, 3.65. Zieleniewski 10.10, 10.05.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj do południa, tak, jak i przedwczoraj, była znaczna zniżka na dolary, po południu zwyżka o 2 do 3 punkty. Obroty ożywione.

Dolary amerykańskie 6.05 — 6.06. Dolary kanadyjskie 5.56 — 5.62. Korony czeskie 0.17 i pół — 0.17 i dwie trzecie. Leje 0.02 i pół — 0.02 i dwie trzecie. Franki francuskie 0.27 i pół — 0.27 i trzy czwarte. Franki szwajcarskie 1.14 — 1.15. Funty szterl. 28.20 — 28.45.

Srebro: kor. austr. 0.50 i pół — 0.51. 5 kor. austr. 2.55 — 2.60. Floreny austr. 1.28 — 1.30. Ruble 1.13 — 1.15. Kopiejki za rubel 1.00 — 1.08.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

W obrocie giełdowym większe transakcje w ziemniakach przemysłowych po cenach zniżkowych. Poza giełdą skromne obroty w owsie i bobiku. Większe zainteresowanie dla pszenicy. Żyto w zaniedbaniu. Tendencja utrzymana. Poszukiwane strączkowe. Usposobienie spokojne.

Pszenica biała 20.50 — 21.50 zł. Pszenica czerwona 23.00 — 24.00 zł. Żyto małopolskie 15.00 — 15.50 zł. Jęczmień małopolski browarniany 17.00 — 18.00 zł. Owies małopolski 16.50 — 17.50 zł. Ziemniaki przemysłowe 3.80 — 4.20 zł. Ceny z wyjątkiem ziemniaków, które są tranzakcyjne, szacunkowe.

——oo——

KURJER SPORTOWY.

CZARNI-HASMONEA 2:0 (1:0).

Najważniejsze spotkanie w rozgrywkach **o puhar L. Z. O. P. N.** decydujące o kolejności i figuracji trzech pierwszych klubów we Lwowie, odbyło się w niesamowitych warunkach. Szczególnie graczy Hasmonei zawiodły nerwy, a nie przydała się na nic **gra brutalna.**

Już w 11 min. Witkowski wykonywując z 30 mtr. rzut wolny, zdobywa **pierwszą bramkę dla Czarnych.** Przed końcem połowy, zderzenie **Chmielowskiego z Redlerem** kończy się kontuzją Redlera i **zemstą Szneidra,** za co zarówno Szneider, jak i Chmielowski opuszczają **boisko.**

W drugiej połowie gry wraca Redler. **W 18 min. Sawka strzela drugą bramkę dla Czarnych,** potrącony, kaleczy się w sieci i **schodzi z boiska.**

Potem **schodzi Steuerman i Hasrymowicz** — po chwili wracają. W pewnym momencie (25 min.), kiedy na boisku zostało 7 graczy Hasmonei, **sędzia Ignarowicz,** odgwizduje zawody.

Do najrzykrzejszych momentów należał **„napad"** gromadny **drugiego parteru na drużynę Czarnych** po pierwszej połowie — który się, na szczęście, skończył bez rozlewu krwi. Rogów 4:2 dla Hasmonei.

POGOŃ-SPARTA 9:2 (5:1).

Wynik meczu Pogoni ze Spartą jest **rekordowy** w tegorocznych rozgrywkach o puhar. **Gra toczy się zacięta, ostra.** Pogoń gra szybko, przyziemnie, **ładnie i krótko kombinując. Bramki dla Pogoni zdobyli Fichtel 3, Wacław Kuchar 3, Batch i Szabakiewicz po jednej,** a jedna była dla odmiany **własna,** Dmytrowa. Dla Sparty obie bramki zdobył Murski.

POLONJA-LECHJA 2:1 (2:0).

Zawody Polonji z Lechją odbyły się w Przemyślu **na nowym stadjonie wojskowym,** którego boisko przedstawiało wcale udatnie równe, miejscami tylko płytsze lub głębsze bagno. Wynik meczu przedstawia właściwie układ sił obu drużyn. **Polonja zasłużyła sobie na zwycięstwo. Obie bramki dla niej zdobył Kwiatkowski, dla Lechji zaś Wieczysty. Sędziował por. Zawitkowski.**

MECZ SZERMIERCZY AUSTRJA-FRANCJA.

Międzynarodowy mecz szermierczy Austrja-Francja odbędzie się **6 listopada** w sali szermierczej Wagram. Do zawodów każde z państw wysyła **najlepszych szermierzy.** Mecz z Austrją leży na sercu Francuzom tembardziej, że go **w roku zeszłym** różnicą jednego punktu **przegrali w Wiedniu.**

JAK SIĘ ZABEZPIECZAJĄ ZAWODOWCY?

Znany międzynarodowy piłkarz i zawodowy mistrz świata w tennisie, **Karol Koželuch, uzależnił swój udział** w niedzielnym meczu WAC-u przeciw Florisdorfowi o mistrzostwo **od zaasekurowania** go w razie ewentualnego wypadku na sumę **10.000 dolarów amer.**

PIŁKA NOŻNA W DWU CYFRACH

Poznań: Warszawa—Poznań 1:0. Bramkę dla Warszawy zdobył krakowianin, Łańko.

Kraków: Victoria Žižkov — Cracovia 3:1 w sobotę. Niedziela: Cracovia — Victoria Žižkov 5:1 (3:1) Wisła — Zierzyniecki K. S. 2:0 (2:0)

Łódź: ŁKS. — XTSG. 3:0 (2:0). Turyści — Unino 6:2 (4:1).

Warszawa: Polonia — Makkabi (Kraków) 6:0 (2:0). Polonia — Makkabi (Tel-Awiw) 4:2 (3:1. Makkabi (Kraków) — Makkabi (Warszawa) 5:4. Makkabi — (Tel-Awiw) — Makkabi (Warszawa) 3:2.

Katowice: Polski Śląsk — Niemiecki Śląsk 3:1 (2:0).

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś.

Berlin (505). Godz. 20.30. Proboszcz z Kirchfeldu", sztuka ludowa Anzengrubera.

Frankfurt (470). Godz. 20.30. Robert Schumann, Z jego pism i pieśni.

Królewiec (463). Godz. 20.15. Płatnerz, opera komiczna Lortzinga.

Lipsk (452). Godz. 20.00. Modernistyczna muzyka komnatowa.

Zurich (515). Godz. 20.15. Koncert z udziałem Roberta Faesi.

Paryż (1750). Godz. 21.30. Hiszpańska muzyka.

Tuluza (310). Godz. 20.00. Koncert.

Rzym (425). Godz. 20.30. Lekka muzyka.

Ultradyna, superheterodyna, ostatni wyraz techniki radjowej, łatwe do zbudowania przy zakupnie części składowych w firmie **Kinofot,** Lwów 3 Maja 11a.

——oo——

Ulepszenie komunikacji kolejowej w Polsce

Warszawa, w październiku.

Delegaci polskich kolei żelaznych wyjechali 15 bm. do Hagi na międzynarodową konferencję o rozkładach jazdy i przydziale wagonów. Najważniejsze wnioski odnoszą się do stworzenia **połączenia bezpośredniego Pomorza i Wielkopolski z Pragą, Wiedniem, Budapesztem i Belgradem** przez Wrocław, **połączenie Lwowa z Budapesztem i Belgradem przez Ławoczne**, do znacznego skrócenia czasu jazdy między **Gdańskiem i Bukaresztem** przez Warszawę i między Berlinem a Bukaresztem przez **Kraków-Lwów**, do przyśpieszenia pociągu Paryż—Warszawa itd. Rozważane będzie również **połączenie Warszawy z Moskwą i Dalekim Wschodem** z nawiązaniem tego pociągu w Warszawie z pociągiem paryskim (Londyn, Calais, Paryż, Bruksela), co łączyłoby najdalszy zachód z najdalszym wschodem **przez Polskę**.

Ze strony polskiej bierze udział z ramienia min. kolei wicedyrektor **Moskwa**.

—xo x—

Akcja przeciwgruźlicza w Warszawie.

Lwów, 20 października.

W Warszawie otwartą została onegdaj **centralna przychodnia przeciwgruźlicza**. Przychodnia ta posiada szereg znakomicie urządzonych apartamentów lekarskich, laboratorjum, gabinet z lampą kwarcową, aparat Roentgenowski itd. W poczekalni mieści się **stała wystawa przeciwgruźlicza.**

Nowa przychodnia jest już siódmą tego rodzaju lecznicą, otwartą przez [illegible]tejsze towarzystwo przeciwgruźlicze, w najbliższym czasie powstać mają **3 nowe przychodnie w Warszawie**, tak, że razem będzie ich w stolicy dziesięć.

We Lwowie niestety **nie została dotychczas zrealizowaną** poruszana już niejednokrotnie sprawa utworzenia przychodni przeciwgruźliczych, których założenie z powodu szerzenia się gruźlicy jest **sprawą konieczną.**

O ile wiemy sprawą tą **zajął się zarząd miejskiej Kasy chorych** — sprawa ta na razie jednak **ugrzęzła**. Projekt dotychczas nie został wykonany.

Na razie utworzyć zamierzała m. Kasa chorych jedną tylko **przychodnię**, na czele której stanąć miał znany specjalista dr. Marcin **Selzer**, który przez 15 lat prowadził wspólnie ze zmarłym prof. dr. **Wiczkowskim** i dr. **Węgrzynowskim** sanatorjum dla gruźliczych w Hołosku pod Lwowem.

Wątpić nie należy, że lwowska Kasa chorych, która w ostatnich czasach bardzo intenzywnie zajmowała się sprawą ulepszeń istniejących zakładów i utworzenia nowych — przystąpi **także do założenia przychodni przeciwgruźliczel**, a za stołeczną Kasą chorych pójdą niezawodnie i inne. Sprawa jest piekącą — **należy zabrać się energicznie do zwalczania niebezpiecznego wroga jakim jest gruźlica.**

Konkurs międzynarodowy im. W. Messengera.

Paryż, w październiku.

Inżynier Willard Reed **Messenger** z New-Jorku zwrócił się do Międzynarodowego Związku Budownictwa i Robót Publicznych o ogłoszenie, w porozumieniu ze Związkiem Budowlanym Francuskim, konkursu, mającego na względzie **popieranie i ułatwienie budowy domów mieszkalnych dla klas klas średnich i pracowników umysłowych.**

Pan Messenger przeznaczył 3 nagrody za najlepsze rozwiązanie zagadnienia: I-sza 500, II-ga 300, III-cia 200 dolarów.

Uczestnicy konkursu winni złożyć memorjał, przepisany na maszynie w dwóch językach: francuskim lub angielskim, o objętości **4 do 5 tysięcy słów.**

Memorjał winien być podzielony na cztery rozdziały: **Środki administracyjne lub prawodawcze**, zalecane w celu ułatwienia budowy domów mieszkalnych dla inteligencji i klas średnich. **Wyszczególnienie środków finansowych** (pożyczki koszt nieruchomości, dochodowość). Nowe sposoby i środki, pozwalające na **obniżenie kosztów budowy.** Wnioski.

Memorjały wraz ze szkicami winny być kierowane do **Zarządu Międzynarodowego Związku Budownictwa i R. P. w Paryżu.** (De legue General de la F. I. du B. et des T. B. 17 Avenue Carnot Paris) do dnia 15 stycznia 1926 roku w liście poleconym.

Wyniki konkursu będą opublikowane w końcu lutego 1926 r.

—x ox—

Scena i ekran.

Obrona własności literackiej. W Warszawie odbyło się zebranie związku autorów dramatycznych w sprawie ochrony praw autorskich przed wyzyskiem niesumiennych dyrektorów teatrów, zwłaszcza prowincjonalnych, którzy wystawiają sztuki polskich autorów, nie pytając i cho pozwolenie i niepłacąc tantjem. Na zebraniu obecni byli dyr. Szyfman i naczelnik wydziału prasowego Min. spraw wewnętrznych p. Wańkowicz, który przedstawił projekt, mający zapobiedz nadużyciom.

Jack Coogan, fenomenalny 10-letni artysta, porzucił film i **wstąpił do teatru.** Wkróce ma wystąpić w Nowym Jorku jako Hamlet.

Przedstawienia teatralne dla robotników zorganizował teatr im. Bogusławskiego w Warszawie. Odbywają się one co niedzielę w różnych punktach miasta w salach związkowych. Dla dzieci i młodzieży urządza wspomniany teatr przedstawienia w swym gmachu i w szkołach.

Przerwany film „Napoleon“. Abel Gance powziął myśl stworzenia filmu „Napoleon“, złożonego z 8 epok. Wskutek krachu wytwórni zdołano wykonać tylko pierwszą część.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr, Nadesłane i nekrologia 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar“ 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% droże

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.

Nakładem Nowej Spółki Wydawniczej.

Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19. pod zarz. Z Kiełbusiewicza.